

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 87)

■ **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ**
(NR 115)

z dnia 11 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 87)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 115)

11 maja 2017 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– Monitorowanie wprowadzania reformy edukacji. Rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat sytuacji uczniów po wprowadzeniu nowej sieci szkół oraz wpływu nowej sieci szkół na finanse samorządów terytorialnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Faliński** główny specjalista w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikiem, **Lidia Skrzyniarz** dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Marcin Kaczmarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Jolanta Różycka** specjalista w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Beata Jaśniewicz** główny wizytator w Ministerstwie Środowiska, **Dorota Łoboda** przedstawiciel Stowarzyszenia „Rodzice przeciwko reformie edukacji”, **Krzysztof Tusiński** członek Zespołu ds. Edukacji Domowej, **Katarzyna Styczyńska** członek Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole”, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikiem, **Krystyna Starczewska** prezes Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej wraz ze współpracownikami, **Jerzy Ewertowski** członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Zofia Grudzińska** koordynator Fundacji „Przestrzeń dla edukacji”, **Tadeusz Pisarek** członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych, **Maria Wojnar** członek Zarządu Rady Szkół Katolickich, **Dariusz Gąsior** członek Stowarzyszenia Przedszkoli Niepublicznych wraz ze współpracownikiem, **Zuzanna Konopa** dyrektor Zespołu Ekonomicznej Obsługi Szkół i Przedszkoli w Piszcu, **Małgorzata Lewandowska** prezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Janina Jackiewicz-Sikorska** dyrektor Pionu Oświatowego Związku Zakładów Doskonalenia Oświatowego oraz **Grzegorz Cygonik** ekspert Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Dariusz Myrcha**, **Jolanta Osiak**, **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dzień dobry państwu. Proszę o zajęcie miejsc i przerwanie rozmów. Przepraszam za małe opóźnienie (może nawet nie takie małe) w związku z głosowaniami na sali plenarnej i gorącą dyskusją, która miała miejsce o godz. 9.00.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny naszego posiedzenia w punkcie pierwszym obejmuje monitorowanie wprowadzania reformy edukacji. Rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat sytuacji uczniów po wprowadzeniu nowej sieci szkół oraz wpływu nowej sieci szkół

na finanse samorządów terytorialnych. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat założeń projektu ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę. Dziękuję bardzo. W takim razie stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny. Witam pana Macieja Kopcia – podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam przedstawicieli związków zawodowych – pana Krzysztofa Baszczyńskiego – wiceprezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, pana Ryszarda Proksę – przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, pana Tadeusza Pisarka z Forum Związków Zawodowych. Witam przedstawicieli poszczególnych ministerstw, organizacji społecznych, przedstawicieli organizacji pracodawców oraz przedstawicieli samorządów. Witam serdecznie wszystkich pozostałych gości i państwa posłów.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana ministra Macieja Kopcia w celu przedstawienia informacji z pierwszego punktu porządku posiedzenia o wpływie nowej sieci szkół na finanse samorządów oraz na sytuację uczniów. Bardzo proszę. Proszę również o wyłączenie mikrofonów w końcu sali, żeby była lepsza słyszalność.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeżeli chodzi o te informacje, to szczegóły zostały przedstawione pisemnie. Zwrócę uwagę na kilka najważniejszych kwestii. Jak państwo pamiętają, sprawa wprowadzania reformy oświaty była poprzedzona szeroką dyskusją, w której uczestniczyły tysiące osób. Podobnie było po ogłoszeniu reformy. Odbyły się setki kolejnych spotkań. Również później, w trakcie wprowadzania zmian ustrojowych. Wszelkie działania były szeroko konsultowane społecznie.

Jeżeli chodzi o działania, które dotyczą sytuacji uczniów po wprowadzeniu nowej sieci szkół, to możemy jednoznacznie powiedzieć, że dostosowanie sieci szkół do nowego ustroju oznacza zapewnienie miejsca realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Prawo oświatowe gwarantuje dzieciom objętym obowiązkiem szkolnym miejsce realizacji tego obowiązku w szkołach publicznych, którym rady gmin wyznaczyły obwody. Dziecko realizujące obowiązek szkolny ma i będzie miało zagwarantowane miejsce w szkole obwodowej. Za wyznaczenie obwodów i organizację sieci szkolnej odpowiadają jednostki samorządu terytorialnego, które są organami prowadzącymi dla większości szkół publicznych. Oczywiście nadzór nad siecią mają również kuratorzy oświaty.

Zgodnie z przepisami ustawowymi gmina powinna dążyć do tego, aby szkoła podstawowa była placówką o pełnej strukturze organizacyjnej, czyli realizowała zadania oświatowe na poziomie klas I–VIII. Powinna funkcjonować w jednym budynku, lub w budynkach znajdujących się w bliskiej lokalizacji. Możliwe jest także wdrażanie nowego ustroju.

W ramach realizacji nowego ustroju możliwe jest wskazanie uczniowi przez gminę miejsca realizacji obowiązku szkolnego w szkole podstawowej innej niż szkoła obwodowa. Taka możliwość dotyczy przyszłych klas czwartych i siódmych, z tym, że szkoła podstawowa powinna powstać w miejsce dotychczas funkcjonującego gimnazjum. Dziś samorządy podjęły uchwały w tej sprawie, czyli mówią inaczej – powstała nowa sieć szkolna. Uchwały przedstawione przez samorządy zostały zaopiniowane przez kuratorów oświaty. Podjęto kolejne uchwały i w zasadzie możemy powiedzieć, że ten proces, wspólnie z działaniami wojewodów, został praktycznie zakończony. Jeśli chodzi o samorządy gminne i samorządy powiatowe, to mamy dziś do czynienia z sytuacją, w której takich uchwał nie podjęło 80 jednostek samorządu terytorialnego, z czego połowa to samorządy, które nie podjęły pierwszej uchwały, a druga część to samorządy, w których uchwał tych nie podjęto z innych powodów.

To ma swoje dalsze konsekwencje. To znaczy, że tam, gdzie nie podjęto uchwał o nowej sieci, tam samorządy powinny zamieścić informacje, które dotyczą sieci szkół i obwodów. Zamieszczenie tej informacji jest monitorowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, wojewodów i kuratorów oświaty. Natomiast tam, gdzie nie zostały podjęte uchwały, można podejmować inne decyzje dotyczące sieci na podstawie przepisów ogólnych.

Tak czy inaczej, większość z tych decyzji wymaga działań, które mogą być zrealizowane od 1 września 2018 r. Jeżeli chodzi o sieć szkół, to te działania wymagają także opinii kuratora oświaty. To, co dotyczy...

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę państwa posłów o nierozmawianie. Zwracam się do państwa przy środkowym stole. Siedzi tam pan poseł z Konina. Proszę również o nieużywanie telefonów komórkowych. Proszę o to również szanownych gości. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Oczywiście sama reforma strukturalna jest jednym z elementów zmiany, natomiast kwestią kluczową, jeśli chodzi o cel tej reformy, jest jakość kształcenia. Dotyczy to podstawy programowej kształcenia ogólnego, która uległa zmianie na poziomie szkoły podstawowej i szkoły branżowej I stopnia. Inaczej mówiąc, 14 lutego minister edukacji narodowej podpisał rozporządzenie w sprawie podstawy programowej. To stanowi podstawę do stworzenia programów nauczania, które będą realizowane od 1 września 2017 r. Dotyczy to klas I, IV, VII oraz klas I-III szkoły branżowej I stopnia.

To, co jest najistotniejsze w nowej podstawie programowej to, chociażby, nauka programowania od pierwszego etapu edukacji. To również zmiany, które dotyczą tego, co zmienia się wokół, czyli respektowania informacji prywatnych, ochrony danych, prawa własności intelektualnej, poruszania się w cyberprzestrzeni. To również kwestia rozwijania kompetencji czytelniczych i wzmocnienia edukacji w zakresie języków obcych. Na jednym z posiedzeń Komisji mówiliśmy już o tym, że jednym z etapów wdrażania podstawy programowej były szkolenia dla konsultantów i metodyków. Takie szkolenia zakończyły się 7 kwietnia. Uczestniczyło w nich 1317 osób.

Kolejny etap wdrażania reformy to szkolenie nauczycieli. Z informacji, które uzyskaliśmy wczoraj wynika, że w tych szkoleniach wzięło udział ponad 53 tysiące osób. Dokładnie 53825 nauczycieli. Ten proces jest zaawansowany.

Kolejny etap, który będzie miał miejsce w maju to informacja dotycząca podstawy programowej. Będzie to komentarz do ramy programowej, który dotrze do każdej szkoły podstawowej. Kolejny etap będzie miał miejsce przed początkiem roku szkolnego. Będzie to informacja wsparta pomocami i materiałami dydaktycznymi, która również powinna dotrzeć do każdej szkoły.

Kolejny etap to kwestia podstawy programowej dla szkół ponadpodstawowych. Dwudziestego ósmego kwietnia minister edukacji narodowej rozpoczął prekonsultacje w tej sprawie. Do wielu podmiotów i szkół zostały przesłane propozycje rozwiązań. Odbiorcy proszeni są o wnoszenie uwag. Propozycje zostały złożone uczelniom wyższym. Zostały przedstawione towarzystwom i stowarzyszeniom naukowym. Zostały przedstawione również tym podmiotom, które prowadzą olimpiady.

Po zakończeniu tego procesu, które nastąpi 26 maja, w czerwcu zostanie przedstawiony projekt rozporządzenia dotyczący podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkołach ponadpodstawowych.

Jeżeli chodzi o podręczniki i materiały edukacyjne to aktualny stan jest różny od informacji przekazanej w kwietniu. W tej chwili mamy 173 wnioski o dopuszczenie podręczników. Jest to 28 wniosków o dopuszczenie do pierwszego etapu edukacyjnego i 143 wnioski do drugiego etapu. W tej chwili dopuszczonych jest 9 podręczników. Inaczej mówiąc, ten proces postępuje i możemy powiedzieć, że nie ma zagrożenia brakiem podręczników.

Kolejna kwestia dotyczy finansowania szkół pod kątem zakupu podręczników. Szesnastego marca zostało podpisane rozporządzenie ministra edukacji narodowej w sprawie dotacji na wyposażenie szkół w podręczniki. Dotacja dotyczy bezpłatnych podręczników, zwłaszcza do klasy I – co jest nowością, bo poza elementarzem pojawi się pewien pluralizm podręcznikowy. Nauczyciele i uczniowie będą mogli korzystać z różnych książek. Dotyczy to również podręczników do klas IV i VII.

Kolejna sprawa dotyczy ramowych planów nauczania. Inaczej mówiąc, zmiany nastąpią w klasach I, II i VII, a także w szkole branżowej I stopnia. Jeśli chodzi o zmiany,

które będą szczególnie zauważane, to w szkole podstawowej pojawi się geografia i biologia. Od klasy V pojawi się chemia i fizyka. Od klasy VII drugi obcy język nowożytny.

Jeśli chodzi o zmiany, które nastąpią, to jest to możliwość tworzenia oddziałów dwujęzycznych w obwodowej szkole podstawowej. Zmieniają się także nazwy niektórych przedmiotów. Zamiast zajęć komputerowych będzie informatyka. Zamiast zajęć technicznych technika. Tam, gdzie w szkole podstawowej była historia i społeczeństwo, pojawią się dwa odrębne przedmioty, czyli historia i wiedza o społeczeństwie.

Będą także godziny do dyspozycji dyrektora, które będzie można wykorzystać na prowadzenie zajęć rozwijających zainteresowania uczniów.

Jeżeli chodzi o ramowe plany nauczania, to obejmują one także religię, etykę, WDŻ, zajęcia dla języka mniejszości narodowych, mniejszości etnicznych, mniejszości regionalnych, własnej kultury, historii. Będą to również zajęcia z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Jeżeli chodzi o kolejne zmiany, które dotyczą uczniów, to będzie to zmiana dotycząca egzaminu. Wcześniej uległ likwidacji sprawdzian w klasie VI. Teraz pojawi się egzamin dla uczniów klas ósmych. Jeżeli chodzi o ten egzamin, to po raz pierwszy odbędzie się w roku szkolnym 2018/2019. Uczniowie będą zdawać język polski, język obcy nowożytny, matematykę. W takiej formule ten egzamin będzie odbywał się do roku szkolnego 2020/2021. Potem uczeń będzie mógł wybrać jeden z przedmiotów, czyli biologię, chemię, fizykę, geografię lub historię.

Jeżeli chodzi o kolejne zmiany, to istotne jest to, że w roku szkolnym 2018/2019 odbędzie się ostatni egzamin gimnazjalny. Jak państwo wiedzą, w tym samym czasie odbędzie się egzamin gimnazjalny i egzamin ósmoklasisty. Natomiast uczniowie ubiegający się o przyjęcie do szkół będą ubiegali się zarówno o przyjęcie do szkół gimnazjalnych i szkół podstawowych, czyli rekrutacja będzie przebiegała równolegle. Będą inne zasady rekrutacji.

Jeżeli chodzi o uczniów niepromowanych, to przepisy oświatowe mówią o tym, co będzie w przypadku kiedy uczeń pierwszej klasy gimnazjum nie uzyska promocji. Jest tam mowa również o niepromowanych uczniach klas II i III. Ta kwestia również została rozwiązana w prawie oświatowym.

Jeżeli chodzi o postępowanie rekrutacyjne, to mówiłem, że w przypadku absolwentów gimnazjów będzie odbywać się na dotychczasowych zasadach. Będzie przebiegać inaczej w przypadku absolwentów ośmioklasowej szkoły podstawowej.

Zasady udzielania stypendiów socjalnych pozostaną bez zmian. Dotyczy to również stypendium ministra edukacji narodowej oraz stypendium prezesa Rady Ministrów.

Przepisy uwzględniały uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Rozwiązania, które obowiązywały do tej pory zostały zachowane. Pozostają również przepisy mówiące o możliwości odroczenia obowiązku szkolnego do dziewiątego roku życia w przypadku orzeczenia lekarskiego. Istnieje możliwość przedłużenia nauki. Można przedłużyć ją o rok w pierwszym etapie edukacyjnym i o dwa lata w drugim. Naukę można przedłużać do momentu, w którym uczeń ukończy 24 lata.

Nie uległy również zmianie przepisy mówiące o dowożeniu uczniów, w tym o dowożeniu uczniów niepełnosprawnych.

Mamy także kwestie dotyczące klas dwujęzycznych oraz klas sportowych. Jak mówiłem wcześniej, jeśli chodzi o klasy dwujęzyczne, to istnieje możliwość utworzenia takiego oddziału w każdej szkole obwodowej. Dyrektor może również przyjąć uczniów spoza obwodu. Odrębnym przepisem została uregulowana kwestia szkolenia sportowego. Istnieje możliwość tworzenia oddziałów mistrzostwa sportowego, a nie jedynie szkół mistrzostwa sportowego, jak było to do tej pory.

Ostatnia kwestia, czyli aspekt finansowy skutków reformy. Jeżeli chodzi o aspekt finansowy, to został przedstawiony w ocenie skutków regulacji. Jeżeli chodzi o przeznaczenie finansowania, to w 2017 r. jest to 313 mln zł, w 2018 r. jest to 148 mln, w 2019 r. są to 243 mln. Dodatkowym źródłem finansowania jest kwota z rezerwy 0,4%, na którą przeznaczono około 168 mln zł. W tym roku rzeczona kwota może być przeznaczona dla tych szkół, gdzie mamy przekształcane gimnazja. Inaczej mówiąc, może dotyczyć doposażania świetlic w sprzęt i pomoce dydaktyczne. Może dotyczyć bieżących remontów

sanitariatów. Dotyczy to przede wszystkim świetlic i sanitariatów. Takie możliwości dają przyjęte tu zapisy.

W 2017 r. jednostki samorządu terytorialnego mogą ubiegać się o przyznanie środków z budżetu państwa w ramach rezerwy celowej na cele inwestycyjne. Środki na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego to 350 mln zł. Z rezerwy ogólnej budżetu państwa są to środki w wysokości 120 mln zł. Do 31 marca jednostki samorządu terytorialnego mogły ubiegać się o dofinansowanie zadań z zakresu rozwoju infrastruktury sportowej, które pochodziłyby ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest minister sportu i turystyki.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie otwieram dyskusję. Najpierw państwo posłowie, a potem goście. Pani przewodnicząca Krystyna Szumilas. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni goście, tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji była informacja na temat sytuacji uczniów po wprowadzeniu nowej sieci szkół oraz wpływu nowej sieci szkół na finanse samorządu terytorialnego. Spodziewałam się, że ministerstwo przyjrzy się temu jak będzie wyglądała edukacja uczniów od września, czy uczniowie będą mieli zagwarantowaną edukację w odpowiednich warunkach, w szkołach przystosowanych do wieku, z odpowiednimi pracownikami.

Czy uczniowie będą mieli podręczniki? Czy uczniowie będą mieli zagwarantowanych nauczycieli o odpowiednich kwalifikacjach, którzy od września tego roku będą pracować w nowych typach szkół. Spodziewałam się, że ministerstwo poda informację ile będzie kosztowało przystosowanie szkół do nowego systemu szkolnego. Ile samorządy będą musiały wydatkować na ten cel. Jakie środki zostaną zagwarantowane z budżetu państwa na konkretne cele związane np. z przystosowaniem gimnazjum do potrzeb edukacji młodszych uczniów.

Proszę państwa, ten materiał w ogóle nie odpowiada na te pytania. Materiał powieła to, co minister edukacji mówił do tej pory i w co nikt w tym kraju już nie wierzy. To jest spojrzenie od strony administracyjnej, biurokratycznej. Od strony tego czy zostały przyjęte uchwały i czy takie uchwały zostały przygotowane przez samorządy terytorialne. Największe osiągnięcie, które ministerstwo wymienia w tych materiałach, to jest osiągnięcie opisane na stronie 6. Jest tam mowa o tym, że dziecko realizujące obowiązek szkolny ma i będzie miało zagwarantowane miejsce w szkole obwodowej.

Proszę państwa, zagwarantowane miejsce w szkole obwodowej dziecko ma od wielu, wielu lat. To jest podstawowa rzecz obowiązująca w systemie edukacji. Każde dziecko musi mieć zagwarantowane miejsce. Proszę zwrócić uwagę, że ministerstwo niczego nie mówi na temat jak będzie wyglądało to miejsce. Czy będzie to miejsce przystosowane do wieku dziecka? Czy będzie to miejsce odpowiednio wyposażone? Czy w tym miejscu będzie pracował nauczyciel odpowiednio przygotowany do pracy z konkretnym dzieckiem, w konkretnym wieku i przy konkretnym przedmiocie.

Proszę państwa, to nie są pytania bez znaczenia. Kiedy przekształcamy budynek gimnazjum w budynek szkoły podstawowej, to ten budynek trzeba wyremontować, przystosować do potrzeb młodszych dzieci. Pamiętam, że kiedy obniżaliśmy wiek szkolny, to w 90% szkół podstawowych były oddziały przedszkolne. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówili o tym, że trzeba przerobić łazienki. Dziś jakoś nie mówią państwo o tym, że w budynku gimnazjum siedmiolatek nie będzie miał odpowiednich warunków. Nie mówią państwo niczego na temat tych łazienek. Niczego nie mówią państwo o pieniądzach, które powinny być przeznaczone na remont tych łazienek. Takiej informacji ministerstwa spodziewałam się na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Mówią państwo o uchwałach, które zostały przyjęte przez samorządy pod przymusem. Mamy 3 pisma. Mamy stanowisko konwentu wójtów gmin wiejskich. Mamy również stanowisko Związku Gmin Wiejskich. Wójtowie tych gmin mówią, że przyjęli uchwały, ale te uchwały nie odpowiadają lokalnym warunkom. Oni już dziś wiedzą, że w przyszłości trzeba będzie wszystko to układać na nowo. Już dziś wiedzą, że będą puste budynki gimnazjów, a w budynkach szkół podstawowych trzeba będzie dobudowywać sale. Pytają

skąd dostaną środki na konieczne inwestycje. Na dobudowanie sal lekcyjnych w szkołach podstawowych, w których od września nie mieszczą się klasy VII i VIII.

Mało tego. Proszę państwa, żeby uchwała o sieci szkół była obowiązująca, musi zostać ogłoszona w dziennikach urzędowych województwa. Sprawdzalam to na stronach wojewodów i nie wszystkie uchwały są ogłoszone w dziennikach urzędowych. Co to oznacza? Oznacza, że one jeszcze nie weszły w życie. Co to oznacza? Oznacza, że dyrektor nie ma podstawy do przygotowania projektu organizacyjnego. Oznacza to również, że dyrektor nie ma podstaw do dokonania ruchów kadrowych. Jeżeli na podstawie nieważnego projektu organizacyjnego da nauczycielowi wypowiedzenie, to to wypowiedzenie będzie nieważne. Pozostaje pytanie co z tym nauczycielem stanie się od września.

Skąd samorządy wezmą pieniądze na wypłacanie nauczycielom rekompensat, które będą musiały zostać wypłacone, ponieważ sąd pracy z pewnością uzna, że nauczyciel ma rację domagając się wynagrodzenia za okres, w którym był bezpodstawnie zwolniony.

Podręczniki. Proszę państwa, wystarczy zajrzeć na strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tam jest zakładka, w której wymienione są dostępne podręczniki. Jest to wykaz podręczników zatwierdzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wykaz jak najbardziej aktualny. Co się okazuje? Do szkół podstawowych, do klas IV–VIII, są zatwierdzone cztery podręczniki: dwa do matematyki i dwa do języka obcego.

Gdzie biologia, historia? Gdzie geografia i fizyka? Wszędzie są minusy. Mówią państwo, że są 173 wnioski o dopuszczenie podręczników. Zapominają państwo, że procedura dopuszczenia podręcznika trwa i że od lutego zdążyli państwo zatwierdzić 9 podręczników. Jeżeli te 173 podręczniki będą zatwierdzane w takim tempie, to może za półtora roku uda się zatwierdzić wszystkie. Proszę nie mydlić oczu opinii publicznej, że są podręczniki.

Zmiany w zatrudnieniu nauczycieli. Proszę państwa, czytałam o tym dziś i rozmawiałam na ten temat z dyrektorami gimnazjów. Co się okazuje? Z punktu widzenia uczniów gimnazjów, w przyszłym roku sposób nauczania będzie dla nich gorszy. Nauczyciele szukają, i nie dziwię się nim, zatrudnienia. Jeżeli mają szansę przeniesienia się do szkoły podstawowej już od września 2017 r., to przenoszą się do tej szkoły. Dla uczniów w II i III klasie gimnazjum oznacza to, że zmieni się nauczyciel języka polskiego, matematyki, fizyki.

Czy wyobrażają sobie państwo sytuację ucznia trzeciej klasy gimnazjum, któremu nagle, w momencie kiedy ma zdawać najważniejszy egzamin, decydujący o tym do której szkoły ponadgimnazjalnej pójdzie we wrześniu, zmieniają się nauczyciele? Zmieniają się wychowawcy. Być może uczniom klas drugich nauczyciele zmieniają się za rok. Nie dziwię się nauczycielom, że szukają stałego zatrudnienia, ale dziwię się Ministerstwu Edukacji Narodowej, że dopuszcza do takiej sytuacji.

I ostatnia sprawa – finanse. Proszę państwa, popatrzyłam na tę tabelkę na stronie 40., którą państwo przygotowali. Wzrost subwencji oświatowej w stosunku do 2016 r. W 2017 jest to 413 tys. Na waloryzację płac nauczycieli potrzebne jest 418. Czyli, praktycznie rzecz biorąc, wielkość o jaką została zwiększona subwencja oświatowa na 2017 r., to zostało zjedzone przez waloryzację płac nauczycieli. Zatem nie ma dodatkowych środków na remonty, na wprowadzenie reformy. Nie ma również z tego powodu, że subwencja obejmuje również sześciolatki, a więc liczba uczniów generalnie się nie zmniejszyła. Te 20% dzieci, które zostałyby w przedszkolach też objęte jest subwencją oświatową.

Bardzo ciekawe jest planowanie na lata 2018, 2019, 2022, 2027. Tam nie widzimy zaplanowanego wzrostu subwencji. Widzimy, że subwencja właściwie pozostaje na tym samym poziomie, bo wzrost subwencji w stosunku do 2016 r. cały czas jest na poziomie 418 mln zł. Ale jest to do 2016 r. Nie rok do roku. Czyli nie planują państwo zwiększenia subwencji oświatowej. W ramach posiadanych środków próbują państwo udowodnić samorządom, że nie dając im więcej, daliście im więcej. Kto uwierzy w taką rzecz? Ludzie, panie ministrze, potrafią liczyć pieniądze.

Popatrzmy na oszczędności związane z dowożeniem uczniów do szkół. Panie ministrze, w tym roku planują państwo oszczędności na poziomie 16 mln zł, ale przecież te autobusy będą jeździły. Nawet jeśli uczniowie klas siódmych pozostaną w szkołach podstawowych, to przecież obecni pierwszo- i drugoklasiści gimnazjalni będą musieli być dowożeni. Niezależnie od tego, czy autobus będzie zajęty w połowie, w dwóch trzecich,

czy też pojedzie nim jeden uczeń, to za autokar gmina musi zapłacić. Jeśli będą oszczędności, to pojawią się dopiero po trzech latach, w momencie kiedy uczniowie pozostaną w szkołach podstawowych.

Bardzo ciekawe jest stanowisko wójtów. Mówią o tym stowarzyszenia prowadzące placówki oświatowe, takie jak Federacja Inicjatyw Oświatowych. Wszyscy mówią jednym głosem – „Nie mamy pieniędzy na wprowadzenie tej reformy”. W tym materiale państwo to udowadniają.

Panie przewodniczący, ponieważ ten materiał nie odpowiada na pytania Komisji, jest pełen ogólników i nie odnosi się do sytuacji uczniów i sytuacji finansowej samorządów, składam wnioski o odrzucenie tego materiału. Wiem, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości stanowią większość, ale, proszę państwa, proszę przeczytać ten materiał i zastanowić się.

Apeluję do posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby tak, jak w poprzednich kadencjach, walczyli o dobro dziecka, a nie o interes własnego rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbigniew Dolata. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, panie ministrze, szanowne Komisje, z uwagą przysłuchiwałem się wystąpieniu pani poseł Szumilas i odnoszę takie wrażenie, że pani poseł, prawdopodobnie wypowiadająca się w imieniu całego klubu, wzorem niemieckich dowódców z czasów II wojny światowej wycofuje się na z góry upatrzone pozycje. Zawsze buńczucznie zapowiadają państwo, że będą bronić do końca linii okopów, po czym następuje odwrót i obrona kolejnej linii.

Co mam na myśli? Przy tworzeniu sieci szkół miał nastąpić gigantyczny chaos. Opowiadali państwo o tym z ogromną satysfakcją i to był główny argument opozycji i pani poseł Szumilas. Miało to wywołać gigantyczny chaos. Nikt nie będzie wiedział do której szkoły pójdzie jego dziecko. Spowoduje to olbrzymie problemy w samorządach. Wszystkie możliwe klęski spadną na samorządy, na polskie szkoły, na nauczycieli, dzieci i rodziców. Co się okazało? Ten proces przebiegał w sposób wzorcowy. W sposób wzorcowy. Wzorcowy na poziomie kuratoriów, które przygotowały wzory dokumentów, którymi potem posługiwały się gminy i powiaty. Na poziomie samorządów, które w większości wypadków, przed przyjęciem ustawy – Prawo oświatowe, która to przewidywała, konsultowały nową sieć szkół i w momencie kiedy została przyjęta i podpisana przez prezydenta, sieć szkół była już w wielu wypadkach gotowa i wprowadzona bez żadnych komplikacji.

Podobnie rzecz ma się z podstawami programowymi. W tej chwili kolejna linia okopów to podręczniki. Pani przewodnicząca Szumilas rozwija apokaliptyczne wizje, że nie będzie podręczników. Jest ich tylko 9, a 173 były zapowiadane. Półtora roku nie wystarczy. Pani poseł, proszę trochę uruchomić wyobraźnię. Gdyby te podręczniki powstały dzień po przyjęciu ustawy, to powiedziałyby pani – „Proszę poczekać. Tu jest coś niepokojącego. Skąd wydawcy wiedzieli jaki będzie kształt ustawy i jakie będą podstawy programowe?”

Teraz jest moment kiedy wydawcy pracują nad podręcznikami i wiadomo, że nie wszyscy skończyli tę pracę, ale, pani poseł, pani przewodnicząca, dziś jest jedenasty dzień maja i jest jeszcze dużo czasu. Niech pani nie martwi się o to tak, jak martwiła się pani o sieć szkół i o podstawy programowe. Z podręcznikami też damy radę. Niech pani się tym nie martwi.

Na koniec, żeby nie przedłużać. To jest ustawa przygotowana wzorcowo i wzorcowo wprowadzana. Powinna pani uczyć się. Również wszystkie koleżanki i koledzy z PSL-u i Platformy Obywatelskiej. Powinni państwo analizować i uczyć się przygotowywać. Kiedyś tam, po pięciu kadencjach kiedy przejmą państwo władzę, będą państwo mieli gotowe wzorce wprowadzania reformy.

I jeszcze jedna uwaga, ale, naprawdę, tak z dobrego serca. Martwię się o panią. Naprawdę martwię się o panią, bo za kilka miesięcy pan przewodniczący Grzegorz Schetyna spojrzy na wyniki sondaży, które pokażą (one już to pokazują), że 80% Polaków jest za likwidacją gimnazjów, za ośmioklasową szkołą podstawową, czteroletnim liceum

i pięcioletnim technikum i pan przewodniczący Schetyna powie – „Przecież to jest nasz pomysł. To jest rozwiązanie najlepsze z możliwych”.

Pani będzie zjadła tę żabę i pani będzie musiała wystąpić i powiedzieć – „Tak, ja też byłam za tym”. Żeby uniknąć kompromitacji i miny, która będzie pani towarzyszyć, to dziś powinna pani to zniuansować, powiedzieć – „Nie wiadomo. Zobaczymy. Może to jest dobre”. Potem powoła się pani na fragment swojej wypowiedzi, że jest to dobre i powie pani – „Panie przewodniczący, ja też mówiłam, że to jest dobre”. Dzięki temu uniknie pani kompromitacji, w którą sama pani się wprowadza. To jest moja rada. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, mam serdeczną prośbę. Jeżeli pan tak dba o panią przewodniczącą Szumilas, to proszę nie porównywać jej do niemieckich dowódców z okresu II wojny światowej. To po pierwsze. Proszę, żeby zachowywał pan bardziej powściągliwy język. Jeśli uważa pan, że jest dużo czasu na zatwierdzenie podręczników, to rozumiem, że jest dużo czasu na przeprowadzenie referendum w sprawie, o której mówi pan, że wszyscy są przekonani i opinia publiczna jest za likwidacją gimnazjów.

Proszę państwa, sprawdźmy to w referendum. Po co mamy przerzucać się pustą retoryką, skoro ludzie mogą wypowiedzieć się w tej sprawie. Wystarczy decyzja Sejmu w tej kwestii. Pani poseł Elżbieta Gapińska. Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie pośle, zwracam się do pana posła Dolaty. Otóż to, co pan mówi, to jest duża buta i arogancja. Naśmiewa się pan trochę nie tyle z posłów, tylko naśmiewa się pan z polskich dzieci. Pana podejście, panie pośle, jest kuriozalne. Przypomnę panu, że w tej chwili patrzymy na to, co dzieje się w samorządach i proszę je o to spytać. Pan ich nie słucha. Słucha pan jedynie informacji, które podaje ministerstwo, które, z całym szacunkiem, panie ministrze, są nieprzygotowane i nie odpowiadają na zapotrzebowanie Komisji.

Dziś przedstawił pan nam to, o czym mówili państwo na poprzednich posiedzeniach Komisji, czyli powiedział nam pan jak wyobrażają sobie państwo przeprowadzenie tej reformy. Cały czas państwo sobie to wyobrażają. Nie jest za późno, panie pośle, na przeprowadzenie referendum, ponieważ w szkołach, poza podjęciem nocnej decyzji, nic się nie stało. Decyzja jest na papierze i jest przez nas podjęta wirtualnie. W ciągu dwóch godzin może być przez nas zniesiona. Nawet na tym posiedzeniu jestem gotowa pozostać dłużej jeden dzień i zrobimy to. Przypomnę panu, że w tej chwili 60% Polaków według najnowszych badań mówi „nie” tej reformie, a 55% chce referendum, pod którym podpisało się prawie milion osób.

Czy uważa pan, że ten milion osób popiera państwa propozycje? Może nie popiera, skoro te osoby podpisały się pod wnioskiem referendalnym. Uważam, że nie popiera tych propozycji, ale jeżeli mają państwo wątpliwości, to właśnie referendum jest właśnie po to, żebyśmy mogli to rozstrzygnąć. Czy jest to rozwiązanie dobre czy złe. Twierdzę, że jest to rozwiązanie niedobre.

Chcę też panu powiedzieć, że z butą i arogancją mówi pan o tym jak to wszystko jest świetnie przygotowane. Otóż te świetnie przygotowane podstawy programowe zostały przez nas ocenione na posiedzeniu podkomisji, panie pośle. Przypomnę, że byli przedstawiciele tych, którzy przygotowywali te podstawy programowe. Były też oceny przygotowane przez inne osoby i nie były to pozytywne oceny podstaw programowych. Wielu specjalistów, którzy z nimi się zapoznali, ocenia je bardzo, bardzo krytycznie.

Kolejny problem, który chciałabym poruszyć. Chciałabym państwu powiedzieć, że szkoły, które w tej chwili powstały, są to szkoły o których kiedyś mówiliśmy szkoły-molochy. Są szkoły, w których uczy się nawet tysiąc uczniów. Tysiąc dzieci będzie chodzić do szkoły, która mieści się w dwóch budynkach. Jaki ma to sens i gdzie tu logika? Po co to wszystko robić, proszę państwa? Przecież te szkoły nie są na to przygotowane, jak również nauczyciele. Jakie konflikty będzie to rodziło?

Poza tym, przypomnę panu, że kiedy dyskutowaliśmy na temat sześciolatków, wtedy państwo energicznie i z wielką mocą podkreślali nieprzygotowanie szkół. Badania wskazywały wówczas, że nieprzygotowane szkoły stanowią kilka procent całości. W tej

chwili mogę panu powiedzieć, że z pewnością 90% szkół nie jest przygotowanych do tego, żeby np. w budynku szkoły podstawowej uczyli się gimnazjaliści, bo niedostosowane są pomoce naukowe, pracownie, ławki itd. Nie wspomnę już o łazienkach, o których mówiła pani minister Szumilas, o które państwo tak walczyli przy poprzedniej reformie.

Panie pośle, na nic nie jest za późno, ponieważ przypominę, że reforma sześciolatków, która *de facto* weszła w życie, została przez państwa sparaliżowana i wstrzymana. W tej chwili nic jeszcze się nie stało i zamiast kuriozalnego zastanawiania się nad informacjami ministerstwa, które nie wnoszą niczego nowego i o niczym nie mówią, proponuję z wielką atencją pochylić się nad problemem i zdać sobie sprawę z tego, że w centrum każdej reformy powinno być dziecko, a nie polityka, panie pośle. Proponuję przyjrzeć się temu jeszcze raz i dać obywatelom szansę wypowiedzenia się na ten temat.

Jeszcze jedna rzecz, o której wspomniała już pani minister Szumilas, ale chcę powiedzieć o doświadczeniach z własnego podwórka, z mojego okręgu wyborczego. Pytałam samorządowców o to, czy otrzymali jakąkolwiek większą kwotę na realizację tej reformy. Przypominę, że na naszych spotkaniach pani minister Zalewska wielokrotnie mówiła, że ta reforma będzie miała dodatkowe finansowanie. Otóż prawie wszyscy samorządowcy dostali tyle samo, albo mniej na realizację tej reformy w przyszłym roku. Gdzie są te środki, panie pośle?

Dlaczego chcą państwo obciążać samorządy realizacją reformy, która jest dla nich wielkim obciążeniem? Mówię tu szczególnie o małych miejscowościach i wsiach, gdzie np. szkoły są sześciolatkowe. Zatem dzieci będą musiały uczyć się na dwie zmiany, albo będą to klasy łączone. Nie wiem jak pan sobie to wyobraża, ale, na przykład, w przypadku niektórych samorządowców, z którymi rozmawiałam, to wciąż spłacają kredyty, które zaciągnęli na budowę szkół, a państwo fundują im konieczność zaciągania kolejnych kredytów.

Czy potrafią państwo odpowiedzieć na takie pytanie – skąd samorządowcy mają wziąć na to pieniądze? Kto da im te pieniądze? Jeżeli przeznaczą pieniądze na realizację zadań (moim zdaniem niepotrzebnych) związanych z państwa reformą, to z pewnością wpłynie to niekorzystnie na sytuację mieszkańców danej miejscowości, bo nie zostaną zrealizowane inne potrzebne rzeczy. Dlatego proszę o więcej łagodności. Proszę o bardziej koncyliacyjne podejście, panie pośle. Mniej emocji, a więcej zastanowienia. Więcej refleksji. Proszę przemyśleć to i zastanowić się. Mamy jeszcze szansę, żeby tę reformę – deformę edukacji – odwrócić, bo to nie jest, proszę państwa, reforma. To jest deforma edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Urszula Augustyn. Widzę, panie pośle.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję. Chciałabym wzmocnić i poprzeć przykładami dwa wątki poruszone przez poprzedników. Troska jednego z naszych przedmówców jest naprawdę wzruszająca, ale niech pan pamięta, że pycha kroczy przed upadkiem. Może pan nas pouczać. Z pokorą przyjmujemy te pouczenia, natomiast chcę panu powiedzieć, że z faktami nie ma co dyskutować. Fakty są, jakie są.

Jeśli dziś powołuje się pan na jakieś sondaże, to proszę zauważyć, że te sondaże zdecydowanie się zmieniają. Konia z rzędem temu, kto dziś znajdzie taki sondaż, w którym opinia publiczna powie, że 80% jest za waszą deformą. To jest niemożliwe, bo wszystkie sondaże pokazują, że dzięki temu, że ludzie zaczynają doświadczać na własnej skórze tego, czym te zmiany będą skutkowały, zaczynają odwracać się od tych waszych zmian. Dziś nawet nie ma pan podziału pół na pół, tylko zdecydowana większość Polaków mówi – „Zatrzymajcie się, nie róbcie tego w takim tempie. Nie róbcie tego tak niemądrze”.

To, że ktoś przygotował wzory do komunikowania się samorządu z kuratorem, to nie znaczy, że ten proces przebiega wzorcowo, panie pośle. Gdybym nie miała racji, to nie mogłabym udowodnić, że w kilku województwach samorządy są w sporze, nawet w sądzie, z kuratorami. Otóż zapomnieli państwo o jednej rzeczy. Opowiadając o tym, że np. wszystkie budynki gimnazjów, wybudowane w części za pieniądze unijne, w części za pieniądze budżetowe, będą zapełnione dziećmi, obliguje dziś samorząd do tego,

żeby te budynki były zajęte. W związku z tym kurator nie przyjmuje do wiadomości, że samorząd chce zorganizować sobie sieć szkół. Na 51. stronie swojego materiału piszą państwo, że „faktyczne koszty przekształcania szkół i dostosowywania ich do nowego ustroju zależą od decyzji podejmowanych przez poszczególne jednostki samorządu terytorialnego”. Otóż nie. Otóż są państwo w błędzie, ponieważ ostateczną decyzję podejmuje tutaj kurator. A kurator robi wszystko, żeby dotrzymać wszystkim państwa obietnicom. Zatem nie pozwala na to, żeby budynki po gimnazjach stały puste.

Potwierdzam jeszcze raz to, co powiedziała pani minister Szumilas i pani poseł Gapińska – do tych budynków na siłę wciska się dziś maluchy. Otwiera się tam szkoły podstawowe. Jakoś bez troski o to, czy te dzieci będą miały tam odpowiednie warunki.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy o tym, że warto aby NIK zbadała i sprawdziła tę sytuację. To jest jedna kwestia. Obawiam się, że za chwilę będzie tak samo z etatami nauczycieli. Dziś w budynkach gimnazjów chcą państwo mieć szkoły podstawowe. Za chwilę, żeby udowodnić swoją tezę, że żaden nauczyciel nie będzie zwolniony, będziemy mieć sytuację kiedy kurator każe zatrudniać nauczycieli na jedną trzecią etatu. Dopuszcza to wprowadzona przez państwa ustawa. W związku z tym żaden nauczyciel nie straci pracy. Będzie pracował na jedną iks etatu, za co, niestety, nie da się wyżyć. Takie udogodnienia dla społeczeństwa nie przejdą, proszę państwa, bo ludzie są zbyt inteligentni, żeby nie zauważyć, że państwo na całej linii oszukują.

I druga kwestia związana z finansami. Nie ma żadnych dodatkowych finansów. Materiał, który państwo przedstawili jest uzasadnieniem tezy, że cały czas mieszacie herbatę w tej samej szklance. Cały czas mieszają państwo, proponując oszczędności. Na sześciolatkach próbują państwo oszczędzić w ten sposób, że na każdego z nich pieniędzy jest mniej. Wyliczają państwo ile w przedszkolu, ile na oddziale, który jest prowadzony w szkole, ale, generalnie rzecz biorąc, pieniędzy jest mniej.

Nie wiem na jakiej podstawie próbują państwa uzasadnić, że w liceach ogólnokształcących, w wyniku zwiększenia liczby klas o jedną, wydatki będą mniejsze. Jeśli to przeczytają, to dopiero wtedy zdziwią się samorządowcy i dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych, czyli dzisiejszych liceów. Proszę państwa, jeśli mówią państwo o tym, że subwencja 0,4% będzie pokrywała koszty, które będą musiały ponieść samorzady, to, niestety, ona tego nie pokryje, bo tych pieniędzy jest za mało. Mieszają państwo w tej samej szklance i uważają, że jeśli zamieszają, zamotają, to przybędzie pieniędzy. Nie przybędzie.

Mniej więcej tak samo zabierają się państwo do opowiadania nauczycielom o tym jakie dostaną podwyżki. Kiedy patrzemy jak przedstawiają państwo nauczycieli – niektórych do tablicy, innych do samorządu itd., to wynika z tego, że mają państwo wciąż tę samą kwotę subwencji i będą wmawiać ludziom, że jeśli inni stracą, to inni zyskają i to dla nich jest dobre. No, nie jest to dobre. Nie jest dobre.

Jestem głęboko rozczarowana tym materiałem i mam nadzieję, że pan minister pokaże nam bardziej szczegółowe opracowanie. Nie będzie nam opowiadał, że jeżeli tworzą państwo szkołę odstawową w gimnazjum, to do tego gimnazjum nie będą dowożone dzieci. Będą dowożone i pani poseł Szumilas dokładnie to udowodniła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani poseł Anna Cicholska. Proszę bardzo.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, Wysokie Komisje, proszę państwa, zastanówmy się i zacznijmy sensownie rozmawiać. Reforma jest już w trakcie i jest nieunikniona. Cały czas jest bardzo dobrze monitorowana. Proszę państwa, dużo słyszę tu na temat tego, że wiele budynków będzie niezagospodarowanych, pustych. Chciałabym konkretnie wiedzieć, w których miejscowościach będą takie budynki, bo odwiedziłam wiele szkół i samorządów i nie spotkałam się z taką sytuacją. Również z taką, w której nauczyciele będą pozostawieni bez pracy.

Wręcz przeciwnie. Liczba etatów będzie jeszcze zwiększona. Na tej sali są przedstawiciele ZNP i związku zawodowego „Solidarność”. Szanowni państwo, proszę o to, żeby byli państwo sprawiedliwi jeśli chodzi o nauczycieli. Od wielu lat nie było żadnych podwyżek. W tej chwili ministerstwo przygotowuje piętnastoprocentową podwyżkę. Nasze

obserwacje są głęboko rozbieżne. Wielokrotnie słyszę o dobru dziecka. Czy państwu rzeczywiście zależy na dobru dziecka? Gdyby nam wszystkim zależało na dobru dziecka, a to chyba jest najważniejsze w całym cyklu kształcenia, wychowania i wprowadzenia reformy, to nasze podejście byłoby zupełnie inne. Nie byłoby ustawicznego straszenia strajkami. Do szkół wprowadzamy politykę i dramatyzujemy jak zła będzie ta reforma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan poseł Dolata. Rozumiem, żeby wycofać się z tej polityki historycznej.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Króciutko jeśli chodzi o wypowiedzi pań posłanek z Platformy Obywatelskiej. Wątek referendum. Pytam dlaczego nie proponowali państwo przeprowadzenia referendum w 2016 r. Było rzeczą naturalną i oczywistą, że jeżeli uważają państwo, że nie ma poparcia dla zmian, które Prawo i Sprawiedliwość proponuje w programie wyborczym, to obnażyliby państwo ten brak poparcia poprzez referendum. Ale wiedzieli państwo, że w 2015 r. Polacy postąpili racjonalnie.

Krótko mówiąc, zapoznali się z programem Prawa i Sprawiedliwości i wybrali Prawo i Sprawiedliwość. Między innymi, z tego powodu wygraliśmy wybory w takim stosunku, który pozwolił nam na samodzielne sprawowanie władzy. To jest rzecz pierwsza.

Druga rzecz. Kiedy z ust polityków Platformy Obywatelskiej słyszę apele o referendum, to naprawdę uważam, że jest jakaś granica hipokryzji, której nie wypada przekraczać nawet Platformie Obywatelskiej. Wy, którzy mieliście miliony podpisów z wnioskami o referendum, macie dziś czelność opowiadać o tym, że referendum jest najlepszym sposobem sprawdzenia woli społeczeństwa. Czy nie wiedzieli państwo o tym przez poprzednie osiem lat? Czy dopiero dziś państwo się obudzili?

To jest niedopuszczalne. Niech będą państwo choć odrobinę samokrytyczni. Najlepszym referendum jest sprawa sześciolatek. Tutaj również pojawiał się wątek dotyczący sześciolatek. Proszę zwrócić uwagę na to, że jeśli narzucili państwo rodzicom obowiązek posyłania sześciolatków do pierwszej klasy, to rodzice robili wszystko, żeby uniknąć tego obowiązku. Dziś, kiedy odrzuciliśmy tę złą deformę, pobór sześciolatek do szkoły podstawowej, to co się okazuje? Okazuje się, że osiemdziesiąt kilka procent rodziców decyduje się na pozostawienie sześciolatków w przedszkolu. Tylko kilkanaście procent z nich wysyła dzieci do pierwszej klasy, co jest rzeczą naturalną.

W czasie tych długich debat mówiliśmy, że jest rzeczą naturalną, że stopień rozwoju dziecka jest różny, że to często jest kwestia miesięcy i rodzic, który jest najlepiej zorientowany w możliwościach swojego dziecka, może najlepiej je ocenić. Rodzic dostrzegał fakt czy jego dziecko nadaje się do szkoły podstawowej i wtedy posyłał je tam rok wcześniej.

Sam tak zrobiłem. Mam trójkę dzieci. Moja najmłodsza córka, urodzona 5 stycznia, poszła do szkoły jako sześciolatek. Była różnica rocznikowa, ale jeżeli chodzi o poziom dojrzałości, to wszystko wskazywało na to, że może rozpocząć naukę w szkole podstawowej. Rozpoczęła. Ona nie żałowała i my nie żalowaliśmy. Gdybyśmy posłali naszego syna, to nie wiem czy byłoby to dla niego najlepsze, tym bardziej gdyby był zmuszony rozpocząć naukę jako sześciolatek.

Dziś to jest najlepsze referendum. Nasze podejście jest takie, że to rodzic decyduje o ewentualnym wcześniejszym posłaniu sześciolatka do pierwszej klasy. Co do zasady, naukę w szkole rozpoczyna się w wieku siedmiu lat. To jest najlepsze rozwiązanie i nie potrzeba innych referendów. Nie rozmawiajmy dziś o tym jak zawrócić dobrą zmianę. Mówiłem poprzednio, że powinni państwo zachować więcej powściągliwości. Wsłuchiwać się w głosy Polaków. Nauczyć się czegoś, czego nie robili państwo przez osiem lat. Myślę, że to będzie dobra lekcja. Taka lekcja. Może warto wykorzystać cztery lata. To tak, jakby państwo znowu poszli do liceum. Po tych czterech latach bycia w opozycji proszę stanąć do matury – do wyborów. Wtedy zobaczymy jak zadadzą państwo ten egzamin maturalny.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, bardzo serdecznie proszę o mniej walczącej retoryki i więcej merytorycznych argumentów. Proszę nie posyłać nas na maturę, bo w tej chwili cała Polska żyje maturami i życzymy powodzenia dzieciakom, które zdają tę maturę.

Poseł Aleksander Mrówczyński. Proszę bardzo. Tak będzie po kolei, po prostu.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, słyszymy tu na tej sali to, o czym wcześniej mówiliśmy, że w centrum reformy jest uczeń. Z tym trzeba się zgodzić. Otóż na to pozwala ta reforma. Czy dostrzegali to państwo w przeszłości? Wielki znak zapytania. Tu, na tej sali mówiłem, że to nie jest reforma tylko powrót do polskiej szkoły w ujęciu 8+4. Powrót do pięcioletniego technikum. Jest wiele uzasadnień działań, których celem jest dobro polskiego ucznia. Choćby wybór dalszej drogi kształcenia po ośmiu latach, a nie po trzech klasach gimnazjum, gdzie w zasadzie nie było wyboru.

Proszę państwa, trzeba podawać argumenty, które mówią, że jest to dla dobra polskiego ucznia. Pani poseł Augustyn mówi, że zdecydowana większość Polaków mówi – „Tak nie róbcie”. Twierdzimy zupełnie odwrotnie, że zdecydowana większość Polaków mówi – „Tak róbcie”. Pojawia się pytanie gdzie jest prawda. Zebrali państwo około miliona podpisów. Czy to jest dużo? Z pewnością jest to wielka liczba. Dziesięć milionów to większa liczba, natomiast około trzydziestu milionów dorosłych Polaków jest uprawnionych do głosowania. Jeżeli wykonamy proste zadanie matematyczne i 1 podzielimy przez 30, to jest to 3,3%. Czy to jest dużo? Dziesięć przez trzydzieści to jest 33%. Czy zatem, proszę państwa, ilość zebranych podpisów jest duża? Czy polskie społeczeństwo nie chce tej reformy? Posłużmy się takimi przykładami.

Panie przewodniczący, odnoszę takie wrażenie, że uprawiana jest swojego rodzaju demagogia – „Nie idźcie tą drogą”. Z tej drogi nie zawrócimy, bo to jest dla dobra ucznia, dla dobra naszej szkoły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Panie poseł Urszula Augustyn. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Prosiłam o *ad vocem* ponieważ panowie posłowie traktują nas bardzo personalnie. Chciałabym powtórzyć słowa pana posła Dolaty – „Słuchajcie, ucztujcie się”. Kto w tej kampanii wyborczej opowiadał, że będziemy słuchać suwerena, będziemy was poważnie traktować, będziemy was szanować? Mają państwo okazję. Jeśli uważają państwo, że nie mamy racji, że społeczeństwo nie chce waszej deformy, to, na miły bóg, referendum jest fantastycznym środkiem, którego można użyć. Przypomnę, że to PiS szło w kampanii z hasłem – „Będziemy pytać w referendach”.

Nie pamiętam, żeby Platforma Obywatelska opowiadała takie rzeczy w kampanii. Opowiadało to Prawo i Sprawiedliwość, więc wzywamy państwa do tego, aby robili to, co obiecali ludziom. Jeśli państwo obiecali ludziom, to wypada to spełnić. Dziś mówią państwo – „My wiemy lepiej”. Kochani, możecie się niestety na tym zawieść. Uprzejmie przypominam, że w grudniu 2016 r. 250 tys. podpisów przeciwnych likwidowaniu gimnazjów wylądowało w kancelarii Prezydenta. Nie zauważyli państwo.

Na stole kładziemy prawie milion, bo to państwo obiecali, że będą organizować referendum. Dali nam państwo nauczkę w kampanii wyborczej, to teraz prosimy o uczciwość i zorganizowanie tego referendum. Nie ma takiej tezy, że jest za późno. Za późno na co? Żeby wrócić do poprzedniego stanu i zastanawiać się jak go poprawiać? Na razie mają państwo reformę na papierze. Na razie samorządy są w sądzie z niektórymi kuratorami. Na razie niektórzy rodzice przecierają oczy ze zdumienia jak bardzo państwo ich słuchają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Elżbieta Gapińska. Rozumiem, że krótko.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Krótko. Panie pośle Dolata. Zapisałam sobie pana wypowiedź – „powściągliwość i wsłuchiwanie się w głosy Polaków”. Dokładnie to mówili państwo Polakom, obiecując im to,

że za każdym razem w trudnych sytuacjach, albo jeśli coś będzie kontrowersyjną decyzją, którą państwo podejmą, będą wsłuchiwali się w głosy Polaków. Przypomnę, że to państwo mówili na temat referendum w sprawie sześciolatek, a teraz co? Zmienili państwo punkt siedzenia i zmieniły się państwa poglądy?

Proszę dać ludziom szansę opowiedzenia się za tą deformacją edukacji lub przeciw niej. Przypomnę, że 60% Polaków jest przeciw niej. Poza tym, panie pośle, mówię do kolejnego posła z Prawa i Sprawiedliwości, który mówił, że ten milion głosów to mało podpisów. Kiedyś niecały milion podpisów w sprawie reformy sześciolatek to było dużo, a teraz to jest mało i porównuje pan to do całości populacji. Otóż, panie pośle, gdybyśmy zbierali te podpisy dłużej (zbieraliśmy je dwa miesiące), to podejrzewam, że podpisałoby się tylu Polaków ilu na państwa głosowało. Przypomnę panu, że głosowało pięć milionów z hakiem, więc nie byli to wszyscy Polacy. Nie wszyscy mają takie poglądy jak państwo i proponuję trochę więcej pokory, szacunku dla naszych obywateli, wsłuchiwanie się w ich głosy.

Proponuję bez tej buty i arogancji, bo buta i arogancja, proszę państwa, kroczy przed upadkiem. Naprawdę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Krystyna Szumilas i mam jeszcze zapisane dwa głosy. Mówię o głosach państwa posłów. Jeszcze trzy głosy. Będę zamykał tę część listy, żeby mogli wypowiedzieć się nasi goście i żeby pan minister mógł odpowiedzieć na liczne zarzuty.

Bardzo proszę, najpierw pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, nie będę odnosić się do personalnych wycieczek. Uważam, że jest to nieeleganckie i nie jesteśmy tu po to, żeby wzajemnie się obrażać. Natomiast proponuję, żeby ze zrozumieniem przeczytali państwo pismo Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowisko samorządów wiejskich. Mówili państwo, że samorzady są bardzo zadowolone z tej reformy. Trzeba pamiętać, że większość samorządów z obszarami wiejskimi nie zaakceptowała proponowanych zmian ustroju szkolnego. Pięćdziesiąt osiem procent było przeciwko zmianom, a tylko 24% je akceptowało.

Podjęte z konieczności. Podjęte bez konsultacji z rodzicami. Bez rzetelnej analizy. Samorzady, pod czujnym okiem kuratora, uchwały te wprowadziły teoretycznie. Jest oczywiste, że od 1 września rzeczywistość przez wiele lat będzie weryfikować te papierowe założenia. W wielu gminach pozostaną puste budynki gimnazjów. Z kolei budynki sześcioklasowych szkół podstawowych nie pomieszczą szkół ośmioklasowych, w których trzeba jeszcze urządzić pracownie przedmiotowe. Dwadzieścia pięć procent gmin wiejskich potrzebuje przeprowadzić inwestycje.

I ostatnie zdanie. Zapewniamy rodziców i nauczycieli, że cofnięcie podjętych w sprawie nowej sieci szkolnej decyzji może odbyć się natychmiast, bez kosztów dla lokalnych podatników. Proszę słuchać suwerena.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Kazimierz Moskal. Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, słuchajcie suwerena – to były ostatnie słowa wypowiedziane przez panią przewodniczącą i chciałbym powiedzieć kilka zdań w tym kierunku i w tym duchu.

Po pierwsze, przywołujemy to, że przed wyborami Prawo i Sprawiedliwość wyraźnie mówiło, i wciąż powtarza, że chcemy i będziemy słuchać suwerena. Ale też przed wyborami jasno i wyraźnie powiedzieliśmy, że dokonamy zmiany w systemie oświaty, mówiliśmy, że dla dobra dziecka, dla dobra ucznia konieczne jest przeprowadzenie tej reformy.

Cztery lata nauki w liceum ogólnokształcącym. Szkolnictwo zawodowe trzeba postawić na nogi i lepiej przygotować ucznia do rynku pracy. Lepiej przygotować ucznia do studiów. Niemal sześć milionów obywateli oddało na nas głos w wyborach. Chcemy zrealizować postanowienia przedwyborcze. Realizujemy to. Gdybyśmy tego nie uczynili, to przypuszczam, że zdecydowana większość ludzi, którzy w tej chwili nas krytykują,

mocno i wyraźnie krzyczałaby – „Dlaczego nie zrealizowaliście tej reformy”. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa to jest pewna odpowiedzialność. Myślę, że wszyscy tu jesteśmy odpowiedzialni, ale czasem emocje biorą górę. Odpowiedzialność za ucznia, młodego człowieka powinna brać górę. Nie straszenie. Zgadzam się z tym, że są miejsca gdzie pojawiają się pewne perturbacje, że może nie jest to coś doskonałego, ale też nie powinniśmy próbować nastawiać ludzi, rodziców przeciwko sobie. Różnego rodzaju akcje protestacyjne. Włączenie ucznia do polityki jest karygodne i niedopuszczalne. W ten sposób nie powinniśmy postępować.

Jeżeli nie będziemy posyłać ucznia do szkoły lub będziemy apelować o to, żeby uczeń zaprotestował i nie poszedł do szkoły, to, szanowni państwo, niezależnie od momentu, w którym zaproponowalibyśmy takie rozwiązanie, to zdecydowana większość uczniów nie poszłaby do szkoły. Proszę państwa, nie róbmy tego. To po pierwsze.

Po drugie – ta odpowiedzialność. Odpowiedzialność każdego nauczyciela. Odpowiedzialność każdego dyrektora, organów prowadzących, kuratora. Ona powinna decydować o tym czy reforma uda się, czy też nie. Jeżeli myślimy o tym, żeby dobro ucznia brało górę, to ta reforma powinna być odpowiedzialnie zrealizowana.

Myślę, że tak będzie pomimo różnych (może niepotrzebnych) emocjonalnych uderzeń w reformę, bo, powtórzę jeszcze raz, że uważam, że ta reforma była potrzebna. Cztery lata w liceum ogólnokształcącym i lepsze przygotowanie ucznia do rynku pracy to jest to, o co zabiegamy i jeżeli będziemy wspólnie działać, to reforma się uda. Nie dla Prawa i Sprawiedliwości, nie dla Platformy Obywatelskiej, ale dla przyszłości ucznia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Kryj.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Szanowni państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, drodzy goście, szanowni państwo, panie ministrze, króciutko, bo tutaj zamiast merytorycznie i szczegółowo rozmawiać na temat przedstawionego przez ministerstwo materiału, państwo z opozycji – z Platformy Obywatelskiej – zaczęli generalny atak na tę reformę. Czym innym jak nie totalną krytyką jest używanie słowa „deforma”, które tu bez przerwy się pojawia.

Cel jest jeden. Państwo w dalszym ciągu chcą dyskredytować pewne działania i zaraz potem zaczynają państwo mówić o referendum, które ma być panaceum na to, co się dzieje. W przeszłości Platforma Obywatelska lubiła wdrażać referenda, które kończyły się klapą. Przypominam to z kampanii prezydenckiej, kiedy dla *stricte* politycznych celów zostało przeprowadzone referendum, którego koszt wyniósł ponad 70 mln zł i zakończyło się kompletną klapą, bo do referendum poszło niespełna 8% uprawnionych osób. To pokazywało bezsens tej sytuacji. Obawiam się, że w tej chwili byłoby podobnie.

Mój przedmówca mówił o tym, że do pewnych rzeczy wciągani są uczniowie. Rzeczywiście, wczoraj miał miejsce kolejny, zapowiadany strajk szkolny. Na szkołach pojawiły się plakaty. Wzywano dzieci do tego, żeby nie poszły do szkoły. Podam przykład jednej z miejscowości z mojego okręgu wyborczego z województwa świętokrzyskiego. Jest to siedemdziesięcioletnie miasto, gdzie okazało się, że pomimo tej akcji, dyrektorzy szkół nie odnotowali zmniejszonej frekwencji. Rodzice posłali dzieci do szkoły. To jest przykład tego, że oni nie chcą brać udziału w typowo politycznych akcjach skierowanych przeciwko reformie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani minister Teresa Wargocka. Proszę bardzo.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, pani poseł Szumilas złożyła wniosek o odrzucenie tej informacji, zarzucając jej to, że nie jest na temat, ponieważ nie charakteryzuje sytuacji uczniów po wprowadzeniu nowej sieci szkolnej oraz sytuacji finansowej w samorządach. Pani minister, jeśli zapoznamy się z tą informacją, to każdy punkt tej informacji charakteryzuje nam sytuację, jaka będzie miała miejsce po 1 wrze-

śnia 2017 r. Każda z tych informacji charakteryzuje obszar, w którym będzie funkcjonował uczeń.

Jeżeli jest to informacja, która ma być materiałem do wyprowadzenia wniosków z informacji, to rozumiem, że jest to dobry materiał, ponieważ zadaniem Ministerstwa Edukacji Narodowej nie jest kształtowanie opinii w zakresie przygotowania szkół do reformy, tylko ma udzielać informacji w tym zakresie. Opinia jest państwa udziałem i mają państwo prawo do opinii, która tu jest prezentowana. Z informacji bardzo wyraźnie wynika, że reforma jest dobrze przygotowana. Każdy rodzic i każdy uczeń posiada informację w jakiej szkole, w której klasie i w jakim miejscu dziecko będzie uczęszczało do szkoły.

Przygotowaliśmy podstawy programowe. Przygotowaliśmy całe oprzyrządowanie (łącznie ze szkoleniami dla nauczycieli), żeby wprowadzić reformę w elastyczny, gładki i płynny sposób. Na temat finansów samorządów rozmawiamy od początku wprowadzania tej reformy i wielokrotnie słyszeliśmy (na posiedzeniach plenarnych Sejmu i Komisji), że Ministerstwo Edukacji Narodowej ma świadomość kosztów, które będą ponosiły samorzady. Ewidentnym przykładem dobrej woli rządu do przeprowadzenia tej reformy, w porozumieniu i w zgodzie z samorządowcami, jest zatrzymanie w subwencji oświatowej 1,6 mld zł z powodu podniesienia wieku szkolnego uczniów. Jest mniej zadań i tyle samo pieniędzy.

Jeżeli mówimy o tym, że subwencja nie wzrosła w odczuwalny sposób, to możemy się z tym zgodzić, ponieważ w subwencji są dodatkowe pieniądze na podwyżkę, na waloryzację wynagrodzeń, natomiast pieniądze powinny być „zdytę” z subwencji w związku z tym, że rocznik sześciolatków nie poszedł do szkoły.

Te pieniądze zostały, proszę państwa. To jest najważniejszy dokument. Te pieniądze zostały przeznaczone na sześciolatkę w przedszkolu, żeby go wesprzeć. W swojej opinii na temat finansowania samorządowcy bardzo wyraźnie podkreślają, że mają duży problem z finansowaniem przedszkoli, bo jest upowszechnienie wychowania przedszkolnego. Gdybyśmy tu mieli wsparcie, to poradzilibyśmy sobie ze szkołami.

To jest diagnoza, którą słyszymy na wielu spotkaniach z samorządowcami. Nie mogą państwo ministrowi odmawiać dobrej woli współpracy i odpowiedzialnego, partnerskiego prowadzenia tej reformy. Jeśli na dzisiejszym posiedzeniu nie rozmawiamy na temat tej informacji, tego, co jeszcze mogłoby państwa niepokoić i powinno być przedmiotem współpracy z ministrem, to naprawdę świadczy to tylko o tym, że interesuje nas tylko polityczny boks na oświatowym ringu.

Dziś referendum w tej sprawie jest aktem absolutnie spóźnionym i to państwo przez półtora roku mówili o wielkim chaosie, który wprowadzamy. Dziś mowa o referendum, o nieposyłaniu dzieci do szkoły dziesiątego każdego miesiąca, to jest chaos. To jest brak odpowiedzialności. Platforma Obywatelska była świadoma. Dwudziestego siódmego czerwca 2016 r. ogłosiliśmy reformę edukacji. Naprawdę, do jesieni mieli państwo pół roku, żeby zbierać podpisy, dyskutować i angażować opinię publiczną. Dziś mówią państwo, że jest to referendum przeciwko zmianom oświatowym. Pytanie referendalne dotyczy tego, czy akceptujemy zmiany w systemie oświaty od 2017 r. Tego dotyczy pytanie. Referendum dotyczy tego, czy Prawo i Sprawiedliwość ma prawo rządzić w państwie po demokratycznie wygranych wyborach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Teraz pan przewodniczący Andrzej Maciejewski. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz 15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, trochę niepokoi mnie to, że dwadzieścia procent czasu poświęciliśmy edukacji, a osiemdziesiąt procent na wyjazdy polityczno-partyjne, na to co ktoś powiedział i kiedy. Bez sensu. Marnujemy czas. Jako szef Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam za sobą cykl spotkań ze wszystkimi korporacjami i samorządami. Proszę państwa, nie ma jednoznacznej opinii samorządowców na temat tej reformy. Opinie są bardzo podzielone. Co więcej, miałem indywidualne spotkania z przedstawicielami władz samorządowych, którzy mówili, że nie ma problemu i dali radę, ale są przypadki gmin, które mówią,

że brakuje im środków, zresztą zawsze im brakowało. Krótko mówiąc, samorządowcy nie wierzą już żadnemu rządowi. To nie jest kwestia ostatniego półtora roku. To jest problem ostatnich lat. Oni mówią do mnie krótko – „Powiedz mi, kiedy mieliśmy pieniądze na oświatę w stu procentach”.

Nie było czegoś takiego. Dlatego, proszę państwa, samorządowcy nie wierzą rządzącym. Chcę powiedzieć, że niezależnie od tego która opcja rządzi, tak to wygląda. Rozumiem, że dziś Platforma Obywatelska pokochała referenda, zapominając o tym, że sami „zmielili” dwa referenda, dzięki czemu powstał ruch Zmieleni.pl. Dziś Prawo i Sprawiedliwość ma szansę przyłączenia się do tego ruchu „zmielonych”. Proszę państwa, odejdźmy dziś od tych wyjazdów. Mamy dziś 11 maja i w tej chwili reforma jest na etapie rozruchu.

Spytałem samorządowców dlaczego na wcześniejszym etapie prac nie poszli w kierunku referendum. Nie było jednoznaczności, proszę państwa. Nie było chętnych. To pokazuje jedną rzecz. Żyjemy w Polsce – w kraju, w którym nie wiemy jaki chcemy mieć system edukacji. To mnie niepokoi. Niepokoi mnie to, że ciągle nie potrafimy mądrze finansować modelu edukacji. Proponuję zająć się konkretnymi tematami, bo w ten sposób marnujemy czas i nie szanujemy siebie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zabrać głos w sprawie postaw poszczególnych korporacji. Oczywiście pani przewodnicząca Szumilas mówiła o 24% gmin, które uznały, że ta reforma jest dobra, ale te procenty są dość bezwzględne i jako Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży otrzymaliśmy krytyczne stanowiska od wszystkich sześciu korporacji samorządowych na ten temat i było to w trakcie dyskusji nad ustawą. Tą zasadniczą, o zmianie systemu oświaty. To tak dla informacji. demokratyczna większość zdecydowała o takim, a nie innym stanowisku samorządowców. Jeszcze pan przewodniczący Dariusz Piontkowski, a potem już goście. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. A propos korporacji trzeba wyraźnie powiedzieć, że duża część samorządów ma wyraźne konotacje polityczne i to one bardzo często wpływają na to jakie jest stanowisko danego wójta, burmistrza czy prezydenta w sprawie tej reformy. To tak, żeby już nie rozwijać tematu.

Drugi element. Ponieważ pojawił się wniosek o odrzucenie tej informacji, to składam wniosek przeciwny, bo, tak naprawdę, nie widzę podstaw. Pojawił się zarzut, że informacja nie pokazuje tego, co wydarzy się za kilka miesięcy i jaki stan będzie za pół roku, rok czy półtora roku. To jest żądanie, aby w informacji, która miała opisać aktualny stan zaawansowania reformy, pokazać fakty, których przedstawienie wymagałoby od rządu zdolności jasnowidzenia jak zachowa się konkretny samorząd.

Ministerstwo przedstawiło nam dziś sytuację w końcu kwietnia i pewne działania zaplanowane przez stronę rządową, jak i administrację samorządową, które w najbliższych miesiącach mają doprowadzić do tego, aby były wdrożone założenia reformy.

Składając wniosek o odrzucenie informacji, pani poseł Szumilas wspomniała zdania politycznego uzasadnienia wniosku o referendum, mówiąc, między innymi, o tym, że samorządy podejmowały uchwały bez pytania rodziców o opinie. Pani poseł, jeśli rzeczywiście tak było, to wystawia to jak najgorsze świadectwo tym samorządom, które nie zasięgały takich opinii wśród rodziców. To wystawia fatalne świadectwo samorządom.

W informacji, które posiadam, wynika że większość rad gmin, miast, ale również organów stanowiących starała się zasięgnąć opinii i dopiero wtedy podejmowała uchwały o sieci szkół. Jeżeli w uzasadnieniu referendum piszą państwo o tym, że samorządy nie chciały zasięgać opinii rodziców, to jest to fatalne. Naprawdę. Rozumiem, że samorządy nie chciały robić tego z powodów politycznych, żeby w ten sposób udowodnić, że reforma jest zła i oni nie chcą do tego przystąpić.

Wspomniała pani również o tym, że będzie źle z pracownikami przedmiotowymi. Wracamy do sytuacji, o której wielokrotnie rozmawialiśmy na posiedzeniach Komisji, bo najpierw trzeba powiedzieć, że w tej chwili jest źle z pracownikami przedmiotowymi. Zarówno w gimnazjach, jak i w szkołach ponadgimnazjalnych i przez wiele lat nic się

nie zmieniło. Kilkadziesiąt procent szkół nadal nie ma takich pracowni. Teraz państwo chce, aby jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki z dnia na dzień pracowni pojawiły się we wszystkich szkołach. Przecież jest to niemożliwe. Mam nadzieję, że pani poseł to rozumie.

W związku z tym, wydaje się, że ten wniosek jest całkowicie nierealny. Informacja ministerstwa przedstawia to, co już się wydarzyło i co wydarzy się w najbliższych miesiącach. Na koniec warto przypomnieć, że ta reforma nie od razu obejmuje wszystkich uczniów. Dotyczy tylko części uczniów, którzy stopniowo będą „wchodzili w reformę”, zatem nie wszystkie nakłady inwestycyjne – o co państwo tak bardzo się troszczy, zresztą słusznie, ale szkoda, że nie widzieli państwo tego przez poprzednie lata – nakłady inwestycyjne również będą rozkładać się w czasie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Zgłaszała się pani z końca sali. Proszę o przedstawienie się. Tak, bardzo proszę.

Członek Zarządu Fundacji „Przestrzeń dla edukacji” Zofia Grudzińska:

Zofia Grudzińska. Koordynatorka ruchu społecznego „Obywatele dla edukacji” i członek Zarządu Fundacji „Przestrzeń dla edukacji”.

Króciutko odniosę się do dwóch głosów. Padło takie stwierdzenie, że nauczyciele nie są zwalniani. Mogę przedstawić propozycję odejścia z pracy, którą otrzymałam kilka dni temu. Po drugie, padło sformułowanie, że wszystkie dzieci będą miały zagwarantowane miejsce w szkole obwodowej, natomiast na stronie 7. materiału dostarczonego przez ministerstwo jest informacja, że uczniom może być zaproponowane realizowanie obowiązku szkolnego w szkołach innych niż obwodowa. To jest również zapisane w informacji. Prosilibyśmy o informacje na temat tego, kiedy ministerstwo będzie posiadał zagregowane dane dotyczące tego, ilu uczniów spotkała ta niespodzianka.

Wszystkich pytań, które zadaliśmy MEN jest trzynaście, więc nie będę czytała wszystkich. Wszyscy posłowie na skrzynki sejmowe otrzymali już pismo w formie elektronicznej. Prześliśmy je również przez biuro podawcze. Wręczę to pismo również przedstawicielowi MEN.

W tej chwili chciałabym przeczytać kilka z tych pytań. Po pierwsze, w tak zwanej kampanii informacyjnej, o której wspominają materiały, pojawiały się spoty niosące treści dyskryminacyjne – chłopczyk, który pracuje nad informatyką, żeby mamusia nie musiała sprzątać. Mam pytanie czy zespół ds. wdrażania reformy został pouczony o potrzebie zmiany tego rodzaju treści, by dostosować je do prawa antydyskryminacyjnego i jakie kroki podjął w tej sprawie.

Kolejne pytanie. Prosimy o merytoryczne uzasadnienie konieczności wzmocnienia wychowawczo-profilaktycznej funkcji szkoły. Jakie są obiektywne wskaźniki i zagregowane dane, które wskazywałyby na potrzebę takiego ruchu, który można potraktować jako pomniejszenie konstytucyjnego prawa rodziców do realizowania funkcji wychowawczych wobec swoich dzieci.

Kolejne pytanie dotyczy egzaminu. Mamy pytanie czy wiadome jest w jakim stopniu treści egzaminu po szkole podstawowej, w kolejnych pięciu latach, będą uwzględniały fakt, że uczniowie przystępujący do egzaminu przez pierwsze lata edukacji realizowali obowiązującą podstawę programową. Niedługo będziemy nazywać ją starą. Skoro ta proporcja będzie zmieniać się co rok, to czy co rok będą opracowywane odpowiednio przygotowane treści egzaminacyjne. Być może jest to pytanie skierowane bardziej do dyrektora Smolika. Proszę o ewentualne przekazanie.

Kolejne pytanie dotyczy sytuacji nie promowanych uczniów gimnazjów. Jakie kroki zamierza podjąć Ministerstwo Edukacji Narodowej wobec tych uczniów, którzy zamiast mieć możliwość powtarzania programu, staną się uczniami klas VII i VIII o zmienionych podstawach programowych. Co za tym idzie – zmienionych podręcznikach i zmienionym programie. Przypominam, że powinni mieć prawo do powtarzania klasy, a nie realizowania zmienionego programu.

Ostatnie pytanie. Prosimy o merytoryczne uzasadnienie odstąpienia w podstawie programowej od tendencji do integracji treści, wbrew faktowi, że takie podejście jest

zgodne z rozwojem nauk interdyscyplinarnych i tego, że w tym kierunku przekształcają się procesy edukacji w państwach przodujących na tym polu.

Pozostałe sześć pytań znajdują państwo w materiale. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani Zuzanna Konopa. Proszę bardzo.

Dyrektor Zespołu Ekonomicznej Obsługi Szkół i Przedszkoli w Pisz Zuzanna Konopa:

Dzień dobry państwu. Reprezentuję samorząd terytorialny – gminę Pisz, z subwencją oświatową na poziomie 15 mln zł i wydatkami na oświatę na poziomie 28 mln zł. Panie ministrze, jeśli chodzi o przekazywanie dotacji dla szkół prowadzonych przez inne podmioty niż jednostka samorządu terytorialnego, posiadających dotychczas status szkoły publicznej i w świetle znowelizowanych przepisów prawa oświatowego i przepisów wprowadzających prawo światowe, gimnazja te uległy przekształceniu w szkoły podstawowe. Proszę powiedzieć, czy status posiadania przymiotu „publicznego” te szkoły otrzymały z mocy ustawy, bo dotychczas taki status nadawany był przez burmistrza, prezydenta lub wójta jednostki samorządu terytorialnego. To ma zasadniczy wpływ na przekazywanie dotacji, ponieważ jeżeli szkoła ma status publicznej, to dotacja jest przekazywana w wysokości ponoszonych wydatków na dziecko, jak jest to w placówkach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Jeżeli ma status szkoły publicznej o uprawnieniach niepublicznych, to dotacja jest przekazywana w wysokości z metryczki subwencji oświatowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani Dorota Łoboda z ruchu „Rodzice przeciw reformie edukacji”. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Stowarzyszenia „Rodzice przeciwko reformie edukacji” Dorota Łoboda:

Chciałabym odnieść się do informacji przedstawionej przez pana ministra, a nie do politycznych przepychanek, które miały tu miejsce. Dla nas – rodziców – nawet ich słuchanie nie jest zbyt przyjemne. Bardzo cieszę się, że każde dziecko znajdzie miejsce w szkole obwodowej, ale chyba nie jest to nowa jakość, którą niesie ta reforma. Cieszę się również z tego, że każdy uczeń i rodzic posiada informację, w której będzie szkole. Tak, w której będzie szkole, ale jaka to będzie szkoła, to nie bardzo wiadomo. Rodzic w warszawskiej Białołęce dowiaduje się, że w jego szkole dzieci będą przychodziły na siódmą rano, ponieważ te szkoły nie są w stanie pomieścić 1200 lub 1400 uczniów.

Rodzic dowiaduje się również, że jego dziecko będzie chodziło do szkoły w systemie zmianowym. Do tej pory tak nie było. Tworzymy nie szkoły tysiąc osobowe, ale tysiąc dwustu-, tysiąc czterystu osobowe. Takie są, na przykład, realia warszawskie. Rozumiem, że ministerstwo myśli o tym jak wspomóc tych rodziców i te dzieci, które zimą będą wstawały o szóstej rano, żeby o siódmej rozpocząć lekcje, bo inaczej tam się nie pomieszczą.

Jeśli chodzi o to jak wzorcowo były prowadzone konsultacje w samorządach. One były. Owszem. Nie zaprzeczam, że samorządy pytały rodziców i informowały ich, że mamy do wyboru albo pozostawienie dziecka w szkole-molochu, gdzie będzie uczyć się na zmianę, albo wyrwanie ze środowiska i przeniesienie go do gimnazjum, które nie jest przystosowane do potrzeb nauczania małych dzieci. Taki mieliśmy wybór, ale nie chcemy takiego wyboru. Chcemy, żeby ta szkoła była rzeczywiście dobra i odpowiadała potrzebom naszych dzieci.

Kolejna rzecz. Jak w tysiąc osobowych szkołach... To są konkretne pytania do pani minister, która powiedziała, że wprowadzi czterdziestominutową przerwę obiadową. W tej chwili dzieci mają siedem minut na zjedzenie obiadu. Będą miały pięć.

Czterdziestominutowa przerwa obiadowa, w szkołach, w których stołówka naraz może pomieścić czterdzieścioro dzieci. Ile dzieci będą miały czasu. Jak ta przerwa rozwiąże problem. Jest to zadanie arytmetyczne. Powiem, że przy tysiącu uczniów każde dziecko będzie miało dwie minuty od wejścia do stołówki do wyjścia, żeby wszyscy zjedli obiad w ciągu czterdziestu minut. To są konkretne techniczne pytania, które się poja-

wiąją i są bardzo ważne dla dzieci i rodziców. Tych problemów nie rozwiąże wprowadzana reforma. Jedynie je pogłębi.

Jeżeli chodzi o rodziców trzylatków, o których tu zupełnie nie mówimy. Czy oni też wiedzą gdzie będą ich dzieci? Bardzo często dowiadują się, że będą w salach w gimnazjach, bo tylko tam jest miejsce. Od września wszystkie trzylatki mają znaleźć miejsce w przedszkolu. Zatem dzieci często będą w salach gimnazjalnych.

Odwoływali się państwo do podstaw programowych i podręczników, które będą na czas. Być może będą na czas, ale docierają do nas informacje, że w tych podręcznikach zmieni się wyłącznie okładka i podręcznik do klasy VII to będzie to samo co podręcznik do klasy I gimnazjum, tylko będzie miał inną okładkę. Zatem pojawia się pytanie gdzie jest ta nowa jakość nauczania?

W informacji pana ministra pojawiła się wiadomość, że biologia i geografia będą od klasy V, ale nie dla obecnych uczniów klas IV-VI. Idąc do siódmej klasy oni wchodzi w program, który zakłada, że oni mieli biologię i geografę w piątej i szóstej klasie, a oni jej nie mieli. Kiedyś na posiedzeniu Komisji uzyskałam taką informację, że te trzy roczniki przejściowe nie będą miały na egzaminie ósmoklasisty egzaminu z przedmiotu dodatkowego, ponieważ nie będą w stanie zrealizować podstawy programowej, bo ona zmienia się w trakcie cyklu ich kształcenia.

Kolejna rzecz. Nigdy nie mówiliśmy, że nie mają państwo prawa do reformowania systemu oświaty. Mają państwo prawo, jak najbardziej, bo ten system wymaga reformy, ale nie przeprowadzanej w tym trybie i tempie. Dlaczego nie mogą państwo zacząć od początku cyklu kształcenia – od klasy pierwszej lub czwartej, a nie od środka. Proszę nie mydlić nam oczu i nie mówić, że nasze dzieci nie zauważą zmiany. Zauważą zmianę. Będą miały znacznie gorsze warunki niż miały do tej pory.

To referendum nie ma na celu zablokowanie jakiegokolwiek reformy, ono ma na celu pozwolenie obywatelom na wypowiedzenie się czy zgadzają się na to, żeby już od września w naszych szkołach zapanował tak potworny chaos, jaki państwo fundują nam tą reformą. W obietnicach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości nie słyszałam, że będą państw słuchali obywatele, ale tylko pod warunkiem, że ci głosowali tylko na Prawo i Sprawiedliwość. Zrozumiałam, że będą państwo słuchać wszystkich obywateli. Ten milion obywateli prosi państwa o to, żeby państwo dobrze zastanowili się nad tym, czy zmiany, które państwo proponują, nie mogą być przesunięte w czasie, skonsultowane z ekspertami, nauczycielami i z rodzicami, żeby stworzyć szkołę naprawdę dobrą dla naszych dzieci, a nie taką chaotyczną, jaka spotka nasze dzieci od września. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan prezes Krzysztof Baszczyński. Proszę.

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, żeby oddać prawdę temu dokumentowi, to na pewno nie mówi on o sytuacji uczniów po reformie. Bez względu na to, jak kto będzie zaczarowywał rzeczywistość. Jest to informacja, która, tak naprawdę, już kiedyś została przedstawiona, tylko inaczej. Inaczej się nazywała.

W związku z tym, pozwolę sobie odnieść się do pewnych wątków, może po to, żeby przynajmniej niektórzy posłowie wzięli sobie pewne sprawy do serca. Po pierwsze, materiał, który przedstawiło Ministerstwo Edukacji Narodowej nie oddaje rzeczywistej sytuacji ani uczniów, ani samorządów, ani rodziców. Myślę, że nie trzeba się zbyt mocno przekonywać, że reforma została wprowadzona w bardzo szybkim tempie. Przypomnę, że było to pomiędzy 29 listopada a 14 grudnia.

Wtedy zdecydowano o ustroju szkoły od września 2017 r. Co w tym wszystkim jest najbardziej interesujące. Wraz z wdrażaniem tej zmiany, tej reformy, opinia publiczna zaczęła się od niej odwracać. Była już o tym mowa, ale żeby to się utrwaliło przywołam aktualne wyniki pewnych badań. Po pierwsze, 59% rodziców, rodziców, którzy mają dzieci w szkole, obawia się tego chaosu, który pojawi się od 1 września.

Panie pośle Dolata, 59% rodziców. A jak wygląda przekonanie do reformy? W grudniu 2016 r. 40% społeczeństwa było za reformą. Dziś 60% jest przeciwko reformie i to powinno przekonywać tych, którzy kreuja politykę edukacyjną.

Wiele mówiono tu o referendum. Proszę państwa, po pierwsze, wyniki. Pięćdziesiąt pięć procent społeczeństwa chce referendum w sprawie edukacji. Oczywiście pojawiają się głosy dlaczego tak późno. Przypomnę, dziękujemy panu prezydentowi Dudzie, który zwodził nas (mówię o Związku Nauczycielstwa Polskiego). Do Prezydenta przynieśliśmy 250 tys. podpisów. Prezydent dał nam informację na piśmie, że zrobi wszystko, żeby było referendum. Dziewiątego stycznia podpisał ustawę.

Taka jest prawda o tym, że w ciągu dwóch miesięcy – między lutym a marcem – zostało zebrane prawie milion podpisów. Proszę na to spojrzeć. Spojrzeć również na to, że 55% społeczeństwa jest za tym referendum.

Teraz kilka słów o materiale, który przedstawił pan minister. Kwestia dostosowania sieci szkolnej. Czytając ten materiał, można wręcz odnieść wrażenie, że wszystko szło jak po maśle. Niestety, rzeczywistość wyglądała zupełnie inaczej. Zastanawiam się kiedy wreszcie zaczniemy posługiwać się nie prawdą ekranu, tylko prawdą czasu. Kiedy to wreszcie nastąpi?

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego nie bierze się pod uwagę tych tysięcy protestów rodziców? Tysiący protestów środowiska oświaty. Panie przewodniczący, tak przy okazji, mamy gorącą prośbę. Ponieważ materiał nie dotyczy sytuacji ucznia po reformie, to prosimy, żeby Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zajęły się tematem sytuacji pracowników oświaty po wdrożeniu reformy. Myślę, że to, co tutaj było mówione, to zaklinanie rzeczywistości, że przecież nikt nie zostanie zwolniony... Nie będzie żadnych ograniczeń. Dane, którymi dysponujemy już dziś, niestety porażają. Adresuję to do niektórych posłów, którzy w tej chwili rozmawiają i nie słuchają pewnych rzeczy.

Pani poseł, może warto słuchać pewnych informacji. Wiem, że posłom nie zwraca się uwagi, ale może jest taki moment, że powinni słuchać.

Jedna istotna sprawa. Analizując kwestię wdrażania nowej sieci szkolnej – jestem o tym przekonany, bo mamy na to dowody, że wielu kuratorów, niestety, nie kierowało się dobrem ucznia, dobrem dziecka i co za tym idzie również zdrowym rozsądkiem – tylko kierowało się decyzjami politycznymi.

Przepraszam. Ten wątek był tu ostatnio przywoływany, ale muszę to powiedzieć. Muszę powtórzyć, żeby w końcu ktoś wziął to sobie do serca. Sytuacja Łodzi, która jest klasycznym przykładem, że polityka bierze górę nad zdrowym rozsądkiem. W drodze konsensusu pomiędzy rodzicami, nauczycielami, w drodze różnego rodzaju spotkań wynegocjowano sieć szkolną. Kurator podpisał tę uchwałę intencyjną warunkowo, a warunek był taki – muszą powstać kolejne szkoły podstawowe, bo tak wymarzył sobie łódzki kurator, nie patrząc na to, że szkoły, których powstanie zaproponował, nie mają obwodów, a jeżeli by powstały, to w takiej sytuacji biorą w łeb (przepraszam za to sformułowanie) wszystkie wcześniej skonstruowane obwody.

Jaka jest dziś sytuacja. Czy wzięli to sobie państwo do serca? Otóż w Łodzi od 1 września 2017 r. – jest to wielka aglomeracja miejska – będzie taka sama sieć szkolna jaka była przed 1 września 2017 r. To jest niezwykle groźne. Oczywiście struktura szkolna będzie dopasowana do reformy. O co w tym wszystkim chodzi (na przykładzie Łodzi)?

W tym materiale – o tym też warto rozmawiać kolejny raz – jest mowa o podstawie programowej. Proszę państwa, o tym była już mowa. Ale czy coś z tego wynika? Na posiedzeniu podkomisji, gdzie bardzo wyraźnie powiedzieliśmy, że do projektu podstawy programowej wpłynęło przeszło 800 opinii, ale prawie żadna nie została wzięta pod uwagę. Powiem, że krytycznych opinii.

Podstawa nie jest ani nowoczesna, ani innowacyjna. To jest podstawa, która powoduje, że, przede wszystkim, wiedza encyklopedyczna jest na pierwszym miejscu. To było głównym zarzutem, który wszyscy stawialiśmy w jakimś momencie po transformacji.

Teraz na temat szkolnictwa zawodowego. Proszę państwa, po pierwsze, wiem, że pamięć jest ulotna, ale powiem państwu posłom Prawa i Sprawiedliwości, bo niektórzy chyba już o tym zapomnieli, że 7 listopada 2001 r., kiedy ówczesny parlament

przywracał technika do systemu oświaty, wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli przeciwko technikom. Proszę spojrzeć na wyniki głosowania. Niestety tak to wyglądało.

Natomiast jeśli chodzi o reformę szkolnictwa zawodowego, którą państwo proponują. Chcę państwu podziękować za to, że jest to chyba jedyny obszar ustroju szkolnego, którego państwo nie psują. Dlatego, że rozwiązania, które tylko zmieniają nazwę, są powieleniem tego, co już zostało zrobione od 2012 r.

Piszą państwo o strefach ekonomicznych. Może odrobinę prawdy. Sprawa współpracy szkolnictwa zawodowego ze strefami ekonomicznymi została uregulowana w porozumieniu ze stycznia 2015 r. i w tym zakresie nic się nie zmienia.

Pozwolę sobie powiedzieć – dziękujemy, że państwo nie chcą popsuć szkolnictwa zawodowego. Oczywiście dziękujemy za doskonalenie systemu. Ten system trzeba oczywiście doskonalic.

Mówią państwo kształceniu dualnym. Przecież ta sprawa została uregulowana wiele lat temu. Mówię o tym, ponieważ byłem w zespole ds. szkolnictwa zawodowego, który pracował nad reformą tego szkolnictwa. System dualny to nic nowego, natomiast chcę powiedzieć, że życzę państwu – nie wiem czy z głębokiego serca, ale naprawdę szczerze, aby udało się uregulować sprawę współpracy z pracodawcami. Tylko nie ma to polegać na tym, że będziemy mówić, że pracodawcy mają wspomagać szkoły. Trzeba więcej pieniędzy. Trzeba znaleźć system, który rzeczywiście zachęci pracodawców do współpracy.

Na temat finansów. Panie przewodniczący, nie wiem czy dziś będziemy mówić o założeniach dotyczących finansowania? Bo w porządku posiedzenia coś takiego było. Jest.

To na temat założeń za chwilę, ale na temat finansów może warto porozmawiać. Mówię o finansach związanych z tą reformą. Adresuję to do wszystkich posłów.

Reforma, która zaczęła się (mówię o reformie Handkego), kosztowała 130 mld zł. W tym 8 mld poszło na inwestycje, czyli budowę gimnazjów. Rozumiem, że to już nie jest ważne. Czy nie wrzusa państwa fakt, że w 2017 r. 357 mln zł poszło na podręczniki, które za chwilę zostaną wyrzucone do kosza. Czy stać nas na takie marnotrawstwo?

Mówią państwo o oszczędnościach. Chciałbym spytać pana ministra na jakiej podstawie, w tym materiale, mówią państwo o oszczędnościach z tytułu dowożenia. Czy już znają państwo tę sieć szkolną? Rozumiem, że można mówić o oszczędnościach z tytułu dowożenia i opierać pewne dane na nowej bazie szkolnej. Wobec tego, są to informacje wzięte z sufitu. Ta reforma nie została policzona.

I jeszcze jedno ostatnie zdanie. Przepraszam, że tak personalnie. Pani poseł Cicholska mówiła o tych wynagrodzeniach. Pani poseł, niech pani zacznie o tym mówić dopiero wtedy, kiedy zobaczy pani projekt ustawy – Karta nauczyciela. Naprawdę. Pani się rozczaruje. Ja już się rozczarowałem. Chyba, że zrobi pani wszystko, że wszystko, co tam jest napisane, zostało zmienione.

Kończąc. Panie przewodniczący, proszę, żeby Komisje – jeżeli taka będzie wola posłów – przyjęły wniosek o debatę o sytuacji pracowników oświaty po wdrożeniu reformy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupański (PO):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, w planie pracy mamy kwestię zmian w zatrudnieniu nauczycieli na skutek reformy. Jest to zaplanowane na maj, ale to oczywiście zależy od ewentualnych innych bieżących zadań. Na pewno będzie to temat jednego z najbliższych posiedzeń naszej Komisji. Zaplanowaliśmy to tak, że najpierw mówimy o sieci, potem o uczniach, a potem o pracownikach oświaty, w tym o nauczycielach.

Mam istotną uwagę. Salę mamy tylko do godziny 12.00. Mamy jeszcze drugi punkt. Mamy przed sobą głosowanie. Będę bardzo wdzięczny za krótkie wypowiedzi wszystkich państwa, którzy jeszcze zgłaszają się do głosu.

Pani poseł Cicholska *ad vocem*. Proszę bardzo.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie, jako dyrektor placówek oświatowych zawsze współpracowałam ze związkami i bardzo poważnie je traktowałam. W tej chwili jako fachowiec mam konkretną opinię. Tak, jak ministerstwo podchodzi w tej chwili do sprawy nauczycieli, to oby każdy inny rząd tak poważnie traktował tę sprawę. Chcia-

łabym się nie rozczarować i ze swojej strony będę robiła wszystko w tym kierunku, żeby wzmocnić rolę i pozycję polskiego nauczyciela. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że pan poseł Dolata równie krótko.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, nawet krócej. Odniosę się jedynie do tego, co mówił pan prezes Baszczyński odnośnie poparcia dla reformy. Panie prezesie, podawał pan różne wielkości procentowe, wyniki sondaży, ale najlepszym sondażem dla poparcia kierownictwa ZNP był strajk szkolny. Zapowiadali państwo, że polskie szkoły staną. Okazało się, że 11% przystąpiło do strajku. Do strajku nie przystąpiła większość członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, czyli członkowie nie utożsamiają się z tym, co robi kierownictwo, kierując się wyłącznie względami politycznymi, bo państwo byli przeciwnikami gimnazjów, a teraz nagle zmienili państwo zdanie i są wielkimi obrońcami. Zatem wasza wiarygodność jest zdecydowanie mniejsza, a miarą tej wiarygodności było to, co wydarzyło się 31 marca.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Wydaje się panie pośle, że liczbę strajkujących szkół policzył pan tak, jak policja liczy demonstrantów na Marszu Wolności. Proszę państwa, teraz siostra Maksymiliana. Proszę bardzo.

Członek Zarządu Rady Szkół Katolickich Maria Wojnar:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jestem taka bardzo zatroskana o tę oświatę, ale mam też dużo nadziei. Chciałabym bardzo podziękować panu ministrowi i pracownikom, z którymi się kontaktujemy jako Rada Szkół Katolickich kiedy potrzebujemy pomocy, za ogromną pracę. W zdecydowanej większości są to ci sami ludzie, którzy robili poprzednią reformę i są przekonani do tego, co robią.

Chciałabym podzielić się z państwem naszym nastawieniem do reformy. Wydaje mi się, że w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy jako Polacy, bardzo trudno byłoby zrobić reformę bardzo rozłożoną w czasie. Przyjdzie następna ekipa i to zmieni. Jesteśmy tym zmęczeni i niepokój rodziców rodzi się też z tego.

Proszę państwa, z trudem przeprowadzamy reformę w szkołach katolickich. Kosztuje nas to dużo pracy. Mamy bezpośredni kontakt z rodzicami i wiemy czego od nas oczekują. Oczekują stabilizacji. Oczekują też wychowania. Ta reforma powinna dużo zmienić jeśli chodzi o połączenie kształcenia z wychowaniem. Żeby kształcenie było związane z wychowaniem. Dla dobra człowieka i jego pełniejszego rozwoju.

Jestem w bliskim kontakcie z tymi, którzy zdają maturę. To wszystko powinno być jakoś udoskonalone, ponieważ dziewiętnastolatek, który zdaje maturę chce mieć poważny temat na egzaminie z języka, który świetnie zna i chce napisać coś poważnego, a jest taki zabawowy temat, którym on zupełnie się nie interesuje. Trzeba starać się przygotować coś lepszego dla tych dzieci.

Wydaje mi się, że każdy z nas, każda z opcji ma coś do zaoferowania. Życzę państwu cierpliwości i więcej pokoju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze państwo. Trzy głosy po kolei. Proszę panią o przedstawienie się. Potem po kolei państwo w stronę końca sali.

Główny wizytator w Departamencie Leśnictwa Ministerstwa Środowiska Barbara Jaśniewicz:

Proszę państwa, z wielką uwagą przysłuchuję się dyskusji.

Głos z sali:

Proszę się przedstawić.

Główny wizytator w Departamencie Leśnictwa MŚ Barbara Jaśniewicz:

Barbara Jaśniewicz. Jako praktyk-dydaktyk z ponad 35-letnim stażem chciałabym podzielić się kilkoma myślami. Proszę państwa, przede wszystkim, reforma się zaczęła. Nie wiem o czym jest dyskusja. Poszły uchwały. Wiemy jak wygląda sieć szkolna. To jest

taka dyskusja, proszę państwa, jak gdyby ktoś wszedł na środek oceanu, wychodził z oceanu i zastanawiał się jaka jest temperatura wody i czy może wejść do oceanu. Nie wraca się już. To jest za nami.

Sieć szkolna jest już ustalona i powinna być przez wszystkich akceptowana. Na ten temat już nie powinniśmy rozmawiać. Rozmawiamy o tym, co już jest ustalone. Nie bardzo wiem o co chodzi, bo, jak mówię, ja, jako pracownik instytucji oświatowej byłem na spotkaniach z samorządami, uczestniczyłam w spotkaniach, które organizował kurator. Byli rodzice, byli nauczyciele i proszę mi wierzyć – nie zgłaszali takich problemów jakie tutaj słyszę. Wszyscy wiedzą, że reforma jest potrzebna i to jest najlepszy czas, żeby wprowadzić tę reformę.

Reformy nie wprowadza się wiele lat. Każdy, kto wie, że reformę trzeba wprowadzić, nie wprowadza jej przez pięćdziesiąt lat, bo to wtedy nie jest reforma. To są jakieś działania. To jest iluzja. Jakiś wymysł, proszę państwa, fantazja. Reforma jak ma iść, to musi być widać początek i koniec. Uważam, że w tej sytuacji, kiedy analizuję prawo oświatowe, kiedy analizuję ustawę o systemie oświaty (zmienioną), uważam, że dokumenty, wszystko, co jest związane z reformą i informacje poszły do ludzi i oni to zaakceptowali.

Sztuczne problemy, namawianie do akcji destrukcyjnych, podburzanie nauczycieli, uczniów i rodziców uważam za nieetyczne i szkodzące nam jako narodowi polskiemu. A jestem jego obywatelem bardzo mocno zaangażowanym.

Jeśli chodzi o ZNP. Proszę państwa, cieszę się, że ZNP troszczy się o dobro dziecka. Może nie powinnam mówić tego publicznie, ale byłam dyrektorem ukaranym za to, że zgłosiłam do prokuratury fakt, że nauczyciel – przewodniczący koła ZNP – ciągnął dwoje dzieci przez korytarz jak worki z ziemniakami.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Szanowna pani, dyskutujemy o informacji ministra.

Główny wizytator w Departamencie Leśnictwa MŚ Barbara Jaśniewicz:

Dobra. Przepraszam. Powiedziałam, że to taka wycieczka indywidualna. Mówimy o dobru dziecka. Związek Nauczycielstwa Polskiego mówi, że podstawa programowa powinna być innowacyjna. Proszę państwa, podstawa programowa to dokument, który reguluje pracę szkoły i każdy nauczyciel ma ją znać. To nauczyciel powinien być kreatywny i innowacyjny. To nauczyciel zna zespół dzieci. Trudno żeby podstawa programowa była zmieniona i żeby była dostosowana do każdego dziecka. Tego nie da się zrobić.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Szanowna pani, bardzo proszę...

Główny wizytator w Departamencie Leśnictwa MŚ Barbara Jaśniewicz:

Już mówię. Była mowa o podstawie programowej, stąd odnoszę się do niej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Jest pan przedstawicielem Ministerstwa Środowiska, więc proszę zająć stanowisko jako przedstawiciel Ministerstwa Środowiska, albo proszę pozwolić innym gościom ze strony społecznej zabrać głos.

Główny wizytator w Departamencie Leśnictwa MŚ Barbara Jaśniewicz:

Proszę państwa, to nieważne. W tej chwili uważam i ta uwaga bardzo mnie dotyka. Przede wszystkim jestem nauczycielem Rzeczypospolitej Polskiej z 35-letnim stażem, nagrodzonym medalem Komisji Edukacji Narodowej, w związku z tym wygłaszam swoje zdanie na temat reformy. Czy się to komuś podoba, czy nie. Wiem, że mogę być za to ukarana. Trudno.

Proszę państwa, reforma jest potrzebna. Gimnazjum było tworem sztucznym i w żaden sposób nie sprzyjało dobru dziecka. Dziecko w ośmioklasowej szkole podstawowej nie jest anonimowe. Dziecko ma zapewnioną opiekę, bo nauczyciele znają je przez osiem lat, jeżeli mówimy o merytoryce. Nauczyciele lepiej pracują z takim dzieckiem, bo mają o nim większą wiedzę. Uważam, że ośmioletnia szkoła podstawowa jest potrzebna.

Przepraszam, że pozwoliłam sobie na indywidualną osobistą wycieczkę. Nigdy o tym nie mówiłam, ale powiem państwu, że bardzo mnie boli. Jesteśmy Polakami, wiemy,

że reforma jest potrzebna i wszyscy powinniśmy dbać o to, żeby nasze dzieci były dobrze przygotowane do wykonywania przyszłych zadań w naszym państwie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Główny wizytator w Departamencie Leśnictwa MŚ Barbara Jaśniewicz:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę pana.

Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Jerzy Ewertowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, w imieniu Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania „Solidarność” chciałbym odnieść się do informacji przedstawionej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bliżej mikrofonu.

Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Jerzy Ewertowski:

Jednym z głównych punktów dzisiejszych obrad jest informacja na temat założeń projektu finansowania edukacji.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Jeszcze nie przystąpiliśmy do omawiania tego punktu.

Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Jerzy Ewertowski:

Ale informacja została przekazana. Ponieważ nie wiadomo kiedy to będzie rozpoczęte, a już ładują węgiel do lokomotywy, tak, że muszę się niestety wypowiedzieć. Może troszeczkę *in spe*. Brakuje mi w informacji tego, co jest solą finansowania zadań edukacyjnych. Informacja skupi się na sprawach marginalnych, aczkolwiek ważnych, bowiem informacja mówi o finansowaniu podręczników, czy też o pomocy materialnej dla uczniów oraz finansowaniu placówek prowadzonych przez podmioty inne niż jednostki samorządu terytorialnego.

Brakuje mi przede wszystkim tego, co jest określone w ustawie budżetowej w części 82, bo to są najpoważniejsze zadania, które samorzady otrzymują do wykonania. Jako uczestnik wielu grup roboczych, działających w ramach zespołu ds. statusu nauczycieli przy MEN-ie, stwierdzam, że te kwestie były poruszone. Zostały przedstawione pewne rozwiązania i ubolewam, że nie zostały zawarte w informacji, bo jak donoszą różne pogłoski, to podobno coś zmieniło się w zasadach finansowania. Radzi bylibyśmy usłyszeć, choć może nie do końca jest to rola związków zawodowych, niemniej jest to o tyle nasza rola, bo sytuacja finansowa samorządów odbija się, niestety, na sytuacji nauczycieli.

Jako przykład podam to, co jest najważniejsze w okresie ruchu służbowego i o czym była tutaj mowa – chodzi o zwolnienia nauczycieli. Otóż ubolewam, że w ustawie – Prawo oświatowe nie nastąpiło wzmocnienie roli kuratora. Kurator, tak jak związki, wydaje opinie na temat arkuszy organizacyjnych. Opinie te trafiają do kosza albo, w najlepszym wypadku, przepraszam – na gwóźdź, co też jest pewną użytkowością.

Niemniej przedstawię sytuację jednej ze szkół. Siedemdziesiąt etatów nauczycielskich, z tego 8 idzie do zwolnienia. Mimo tego, że związki i kurator wyrazili negatywną opinię, która, niestety, w przypadku kuratora nie została wzmocniona wiążącą mocą, gdzie jako związek wykazaliśmy, że ci nauczyciele mogą być zatrudnieni, i to niektórzy w pełnym wymiarze, to jednak samorząd (mówię w cudzysłowie – samorząd), dyrektorzy (wiadomo na czyje polecenie) celem wygenerowania kolejnych godzin ponadwymiarowych, decydują się na zwolnienia tychże nauczycieli. O tym też warto powiedzieć, bo za chwilę podniesie się larum, że to właśnie z powodu reformy edukacji. Nie, to z powodu niezgodnego

z ustawą – Karta nauczyciela realizowania prawa oświatowego i celem wygenerowania oszczędności.

Jako związek zawodowy „Solidarność” proponowaliśmy zmianę systemu wynagrodzenia nauczycieli. Niestety, zmiana polega na tym, że pewne kwestie socjalne zostaną przesunięte do systemu płacowego, do czego niedługo się odniesiemy. Na razie ubolewamy. Słyszałem ten dzwonek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos. Bardzo panią proszę. Potem pan minister.

Prezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych Małgorzata Lewandowska:

Małgorzata Lewandowska. Federacja Inicjatyw Oświatowych.

Kolejny raz chciałabym podkreślić, że, niestety, nie da się wprowadzić dobrej reformy w sytuacji konfliktu politycznego. Od wielu lat mówimy, że reformę oświaty należy wprowadzać ponad podziałami politycznymi, stworzyć zespół i tak go umocować, żeby mógł działać dłużej niż przez jedną kadencję.

Jest mi bardzo przykro to mówić, ale mimo tego, że reforma jest potrzebna, to to, co nam się w tej chwili proponuje, wprowadzane w takim tempie, doprowadzi do pogorszenia sytuacji uczniów w szkołach, nie mówiąc o nauczycielach. Przesłaliśmy państwu materiał, w którym przedstawiliśmy nasze stanowisko w kilku kwestiach. Kwestii co do których chcielibyśmy się wypowiedzieć jest dużo, dużo więcej, ale trudno to wszystko pomieścić.

Chciałabym jedynie podkreślić, że obecnie ukształtowana nowa sieć szkolna, jak powiedziała pani poseł – w obecnej chwili właściwie nie istnieje. Ona istnieje tylko tam, gdzie uchwały zostały opublikowane w dzienniku urzędowym gmin.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę o nie rozmawianie.

Prezes Zarządu FIO Małgorzata Lewandowska:

Tam, gdzie te uchwały nie zostały opublikowane, to wszelkie kolejne działania, łącznie z nowymi arkuszami organizacyjnymi i łącznie z zatwierdzaniem tych arkuszy organizacyjnych przez kuratorów, jest działaniem, które nie ma podstawy prawnej. W związku z tym, nie można uznać, że te sieci istnieją. Formalnie, prawnie ich nie ma. W związku z tym, wszyscy nauczyciele, którzy w tej chwili w gminach otrzymują wypowiedzenia lub umowy zmieniające umowę o pracę, mogą wszyscy odwołać się od tych umów i wygrać sprawę w sądzie pracy.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Jakiś czas temu zaproponowaliśmy wstrzymanie wprowadzania reformy systemu szkolnego do czasu kiedy znana będzie reforma finansowania, ponieważ uważamy, że po zmianach w wielu miejscach sieć szkolna wyglądałaby inaczej, gdyby samorzady знаły nowy model finansowania oświaty. Tam, gdzie w tej chwili budynki będą stały puste, mogłyby powstać nowe szkoły podstawowe, jeśli samorzady wiedziałyby, że reforma finansowania będzie opierała się na finansowaniu oddziały szkolnego, a nie jak do tej pory – na dziecku.

To jest przesłanka, która bardzo poważnie świadczy za tym, żeby odwrócić kolejność tych reform. Tym samym, przynajmniej na rok zatrzymać reformę systemu szkolnego. W zasadzie to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na liczne kwestie. Mam nadzieję, że zwięzłą.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:

Postaram się bardzo szybko i bardzo konkretnie. Oczywiście ta informacja dotyczy stanu obecnego. Wiemy, że nowa szkoła, i związane z tym dodatkowe kwestie, zaczną funkcjonować od 1 września. Następnie powstanie czteroletnie liceum i pięcioletnie technikum oraz dwustopniowa szkoła branżowa. To oczywiście jest celem, natomiast informacja dotyczy stanu obecnego.

Była o tym mowa. Reforma ministra Handkego to jest 1999r. Dziś mamy 27% szkół z pracownikami, czyli nie jest to proces, który da się zakończyć w ciągu miesiąca. To samo dotyczy boisk szkolnych. Wypada 0,6 boiska na szkołę. Tego też nie da się szybko zakończyć.

Praca z wydawcami nad podręcznikiem rozpoczęła się w listopadzie, czyli dawno temu. Jeżeli chodzi o komentarz do zarzutu pani poseł, że to są zmieniane okładki, to o odpowiedź trzeba pytać wydawców.

Jeżeli chodzi o nauczycieli, to tak jak mówił pan przewodniczący, będzie to odrębny temat. Mogę powiedzieć, że dziś mamy ponad 8 tysięcy zarejestrowanych ofert z 12 województw. Przeliczając tak od ręki. Gdybyśmy popatrzeli na to tam, gdzie mamy 9 godzin, czyli pół etatu, cały etat i więcej, to jest prawie 1900 miejsc pracy. Tak od pół etatu wzwyż. Tak wygląda to dziś. Gdyby popatrzeć na statystyki, oferty pracy i nauczycieli, to problemy oczywiście istnieją i problemy istniały wcześniej, bo gdyby tak popatrzeć... Dla przykładu. W dolnośląskim jest to 20 ofert z matematyki, 18 z fizyki. W zasadzie mógłbym wymieniać jakie są zapotrzebowania w poszczególnych województwach. One są i dziś i są niezależne od reformy, bo taki mamy stan rzeczy.

Jeżeli chodzi o podręczniki, to również mógłbym wymienić ile propozycji wpłynęło z poszczególnych przedmiotów. Podręczniki będą. Przykładowo, z informatyki 10, z historii 10, 18 z języka niemieckiego itd. Kwestia dopuszczeń oczywiście będzie realizowana. Kwestia pracowni i innych działań związanych z dopasowaniem szkół, o których mówiła pani minister Szumilas. O tym pewnie jeszcze powie pani minister Drab. Natomiast te wnioski wpływają. Nie wyczerpują rezerwy 0,4%. Jest kilkaset wniosków dotyczących sanitariatów, kilkaset wniosków dotyczących świetlic. To jest realizowane, będzie realizowane i nie ma tu żadnych zagrożeń związanych z tymi kwestiami.

Cały przebieg reformy. To, o czym państwo mówili, czyli art. 205, dotyczący możliwości realizowania obowiązku szkolnego w innej szkole, to wszystkie te rzeczy są monitorowane. Minister zwracał się do wojewodów i kuratorów. Ta informacja cały czas przepływa. Na bieżąco informowani są rodzice. My również widzimy tę kwestię monitorowania.

Co do samorządów. Tak naprawdę, jeżeli popatrzymy, że mamy 380 powiatów i 2478 gmin, to do WSA odwołało się 16 samorządów. Taki jest stan. Jeżeli policzymy, że uchwał nie podjęto, tak naprawdę, w 80 samorządach, to wskazuje to pewną proporcję do 380 powiatów i 2478 gmin.

Jeżeli chodzi o finansowanie. Nie chcę tego przedłużać, bo to miał być odrębny punkt. Wiadomo, że dowożenie w gimnazjach jest droższe niż w szkołach podstawowych, stąd ta statystyczna oszczędność. Tak samo wygląda kwestia zorganizowania nauki w czteroletnim liceum i pięcioletnim technikum. Od razu obniża to koszty, chociażby administracyjne. Ta kwestia powoduje oszczędności.

Dalej demografia. Czyli mniej uczniów a zadania, z punktu widzenia szkoły, takie same. To jest realizowane i monitorowane.

Patrząc na to, co dotyczyło Warszawy czy Łodzi. Ten problem pojawił się wcześniej razem z sześciolatkiem, razem z uchwałą Rady Miasta Warszawy, która mówiła, że tam, gdzie mamy oddziały przedszkolne, tam musi być realizowana podstawa programowa od godziny 8.00. Czyli to wszystko powoduje przesunięcia w czasie. Jeżeli ktoś dokładnie przyglądał się temu jak ta wcześniejsza zmiana była realizowana w mieście Warszawie, to zobaczyłby skąd biorą się takie szkoły, dlaczego walczono o sześciolatka w szkole. Dlatego, że na niego jest większa subwencja, a nie dotacja. Czyli stąd wzięły się te problemy.

Reforma jest realizowana stopniowo. Pierwsza matura będzie w 2023 r.

Jeżeli chodzi o Łódź. Można jedynie zgodzić się z tym, że prymat polityki, niestety, zaważył na tym, że miasto Łódź nie podjęło uchwały, że szkoda dla rodziców, dla uczniów i dla nauczycieli. Byłoby znacznie lepiej gdyby ta uchwała została podjęta. Zresztą w ramach tej uchwały samorząd i tak mógłby ją korygować. Niestety, to nie nastąpiło.

Kwestie, które dotyczą finansowania. One gdzieś jeszcze się tu pojawiają i pani minister Drab z pewnością do tego się odniesie. Ten dokument może pokazywać jedynie stan obecny. Natomiast tam, gdzie mówimy o tym, co będzie działo się po 1 września...

Powiedziałem, że kwestie są monitorowane. Nie ma żadnych zagrożeń, toteż w tym dokumencie nie może być żadnych fajerwerków, bo mamy określony stan faktyczny, stan prawny. Mamy określone liczby, które dotyczą szkół, uczniów, zadań. tutaj nie dzieje się

nic takiego, co mogłoby oznaczać, że pogorszy się jakość pracy szkół lub pogorszy się sytuacja uczniów.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie, w związku ze zgłoszonym wnioskiem o odrzucenie informacji ministra edukacji narodowej, zanim przejdziemy do punktu drugiego, prześlemy ten wniosek.

Proszę bardzo. Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra edukacji narodowej w sprawach poruszonych na dzisiejszym posiedzeniu Komisji? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Dziesięć głosów za, 26 głosów przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Wniosek o odrzucenie informacji został odrzucony.

W takim razie przystępujemy do realizacji punktu drugiego. Witam panią minister Marzennę Drab. Od razu chciałbym zaznaczyć, że o godzinie 12.00 zrobimy przerwę w posiedzeniu do kolejnego posiedzenia Sejmu.

Bardzo proszę panią minister. Może minuta przerwy.

Poseł Aleksander Mrówczyński ma wniosek formalny. Proszę bardzo.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, wnoszę, aby ten punkt przełożyć na kolejne posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Przepraszając panią minister, pytam czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie słyszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab:

Jestem przygotowana również dzisiaj. To nie jest informacja obszerna. Dotyczy jedynie uporządkowania prac związanych z dotacjami. Możemy to dziś rozpatrywać.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tu z pewnością chciałaby również wypowiedzieć się strona społeczna. W takim razie ten drugi punkt zrealizujemy na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Marzenna Drab:

Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tak.

Podsekretarz stanu w MEN Marzenna Drab:

To może króciutka wypowiedź, na którą oczekiwali ci, którzy zadawali pytania na temat finansowania.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tak. Pytania padały choćby ze strony Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Marzenna Drab:

Panie przewodniczący, szanowne Komisje, chciałabym dodać króciutką, bardzo istotną informację. Od 1 marca 2017 r. pełna informacja została dostarczona samorządom. Została umieszczona na internetowych stronach MEN-u. Była to informacja o możliwości składania wniosków do tzw. rezerwy 0,4. Proszę państwa, termin składania tych wniosków upłynął 30 kwietnia.

Zakładaliśmy, że mamy 2076 świetlic, na których dofinansowanie spodziewamy się wpłynięcia wniosków. Proszę państwa, 330 samorządów na 552 szkoły złożyło takie wnioski. Jeżeli chodzi o remonty bieżące, to z tej samej rezerwy 0,4, spodziewaliśmy się, że będzie ponad 2 tysiące wniosków na remont sanitariatów. Wpłynęło zaledwie 308 wniosków.

Jeżeli chodzi o finansowanie tych zadań, to termin, który określał możliwość ubiegania się o dofinansowanie upłynął 30 kwietnia. Powtórki nie może być.

Informuję państwa o tym, ponieważ na sali są przedstawiciele różnych środowisk. Na wnioski o koszty wyposażenia pomieszczeń dydaktycznych czekamy do 15 maja. Są to również środki z rezerwy 0,4. Sądzymy, że może tym razem środków będzie więcej. Dzisiejsza dyskusja, która pokazywała, że koszty reformy są niepoliczony, że brakuje środków...

Proszę państwa, to, o czym mówię, pokazuje, że nie jest to prawda. Zaplanowane pieniądze nie są wykorzystane nawet w połowie. Zachęcamy do składania wniosków do 15 maja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Na tym posiedzenie naszych Komisji zostało zamknięte. Bardzo dziękuję wszystkim gościom, państwu ministrom i wszystkim państwu posłom. Dziękuję.